DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 284 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. **Toruń, piątek 13 listopada 1931** **Nr. 262**

W pamiętną rocznicę 11. XI. 1918 roku

Święto Niepodległości w Warszawie

Warszawa, 12. 11. (PAT). Wczoraj cała Polska uroczyście święciła 13-tą rocznicę niepodległości. W stolicy uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem dla żołnierzy w świątyniach wszystkich wyznań. O godz. 10 rano w katedrze św. Jana odprawione zostało uroczyste nabożeństwo.

Mszę św. celebrował ks. kardynał Kakowski w otoczeniu licznego kleru. Na nabożeństwie obecni byli p. Prezydent Rzplitej, członkowie rządu z premjerem Prystorem, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele Sejmu i Senatu, generalicja, przedstawiciele władz wojskowych, komunalnych oraz rzesze wiernych.

Na placu Marszałka Piłsudskiego dorocznym zwyczajem odbyła się rewja wojskowa. Już o godz. 10 trybuny i chodniki wokół placu zapełniły się publicznością. Oddziały wojskowe stanęły na placu w siedmiu rzutach. — O godz. 10 przybyli na trybuny członkowie rządu z p. prezesem Rady Ministrów Prystorem na czele, przedstawiciele Sejmu i Senatu, członkowie korpusu dyplomatycznego, generalicja, przedstawiciele armji obcych itp. — O godz. 10.35 dowódca OK I. generał Jarnuszkiewicz odebrał od dowódców raport. W kilka minut później rozległ się sygnał: Baczność! Dowódcy oddziałów zakomenderowali: Prezentuj broń! Orkiestra odegrała hymn narodowy. Na plac wjeżdża p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego przy dźwiękach hymnu narodowego.

P. Prezydent po przejściu przed frontem ustawionych oddziałów podchodzi do trybuny, witając się z przedstawicielami rządu. Na sygnał: Naprzód! Oddziały przegrupowują się do defilady, która rozpoczęła się w kilka chwil później. Nad placem Marszałka Józefa Piłsudskiego przedefilowało kilka eskadr samolotów bojowych.

W czasie gdy oddziały przygotowywało się do defilady, odbyło się na placu przed trybunami **uroczyste wbijanie gwoździ w drzewca sztandaru Inwalidów Wojen. R. P. w Warszawie.** Pierwszy gwóźdź wbił p. Prezydent Rzplitej, wpisując się do księgi pamiątkowej. O godz. 11.30 p. Prezydent wstąpił na trybunę celem odebrania rewji. Obok p. Prezydenta na trybunie zjawili się p. wicemin. spr. wojsk. gen. Fabrycy oraz dowódca OK I gen. Jarnuszkiewicz.

Oddziały defilowały w następującym porządku: szkoły podchorążych, inżynierji i sanitarna. Następnie piechoty 21, 30 i 36 p. p. oraz kompanja cyklistów 36 p. p. Za piechotą defilowały oddziały wojsk mechanicznych. — Następnie przedefilowała kawalerja.

Po odjeździe p. Prezydenta Rzplitej nastąpiło złożenie wieńca przez delegację Koła Związku Inwalidów Wojen. w Warszawie na grobie Nieznanego Żołnierza. Wieczorem odbył się uroczysty obchód w Domu Żołnierza. Pozatem odbyły się pogadanki żołnierskie, a w kinach przedstawienia.

W rocznicę zawieszenia broni

Paryż, 12. 11. (PAT.). W dniu wczorajszym, jako w rocznicę zawieszenia broni prezydent Doumer udał się przed Łuk Tryumfalny, gdzie w obecności rządu, władz cywilnych i wojskowych, korpusu dyplomatycznego, stowarzyszenia byłych kombatantów i niezliczonych tłumów publiczności złożył hołd Nieznanemu Żołnierzowi. Następnie po zarządzonem 1-minutowem milczeniu dokonano przeglądu oddziałów wojskowych.

Hołd maków z pól bitewnych Flandrji

Londyn, 12. 11. (PAT.). Doroczna uroczystość przed pomnikiem, wzniesionym ku czci poległych w wielkiej wojnie żołnierzy angielskich rozpoczęła się rano w obecności królowej i członków rodziny królewskiej. W imieniu króla, który w ostatniej chwili postanowił nie brać udziału w uroczystości ze względu na złą pogodę, książę Walji złożył u stóp pomnika wiązankę kwiatów. Na ulicach Londynu i miast prowincjonalnych sprzedawano maki, robione przez byłych kombatantów, a będące symbolem pól bitewnych we Flandrji.

Prawda o Wilnie

Wilno, 12. 11. (PAT). W dniu wczorajszym **panował w Wilnie zupełny spokój.** W związku z nieścisłemi, czy nieprawdziwemi wiadomościami o przebiegu zajść onegdajszych, kilka dzienników wileńskich zostało skonfiskowanych. Na podstawie dotychczasowych dochodzeń należy stwierdzić, że **nieprawdziwemi absolutnie są pogłoski o tem, jakoby w czasie wczorajszego starcia miały paść strzały rewolwerowe** z jakiejkolwiek strony. Nieprawdziwem również jest przedstawienie sprawy, mówiącej o rzekomem znęcaniu się przez kogokolwiek nad rannymi, w szczególności nad zmarłym później z ran studentem Wacławskim. Ogółem do pogotowania ratunkowego i lekarskiego zgłosiło się wczoraj **41 osób przeważnie lekko poszwankowanych.** Za udział w ekscesach **aresztowano kilkadziesiąt osobników.** Wśród zatrzymanych znajdują się trzej osobnicy, **notowani za działalność komunistyczną.** Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz prokuratorskich.

(o) Warszawa, 12. 11. (tel. wł.) Władze bezpieczeństwa w Wilnie, chcąc zapobiec dalszym ekscesom ulicznym, wydały policji **ostre zarządzenia, aby w przyszłości w razie zbiegowisk i demonstracyj ulicznych stosowała jaknajenergiczniejsze środki.**

Na walkę z polskością...

Berlin, 12. 11. (PAT.). Z budżetu Rzeszy na rok 1931 przeznaczonych ma być 60 miljonów marek na cele pomocy wschodniej, które w całości zostaną wydatkowane. W budżecie na rok 1932 przeznaczona ma być na ten cel suma 70 milj., a więc o 10 milj. więcej, niż w roku bieżącym. Akcja na dalsze lata ma być ujęta w formie planu 5-letniego, opracowywanego obecnie przez niemieckie władze centralne. Ze specjalnych funduszów ministerstwa spraw wewn. Rzeszy wyasygnowane zostaną kwoty na budowę dodatkowych osiedli, przyczem wyrażono zastrzeżenia, że budulec użyty do tego celu musi być pochodzenia niemieckiego, a siły robotnicze pochodzić z obszarów wschodnich. Ze specjalnych zniżek frachtowych korzystać będą tereny, graniczące bezpośrednio z polskiem Pomorzem.

Na Dalekim Wschodzie

Japonja nieugięta — Chiny powołały się na Ligę Narodów

Genewa, 12. 11. (PAT). Liga Narodów otrzymała nowe noty od rządów chińskiego i japońskiego. Nota chińska wyjaśnia niedawne incydenty w Tien-Tsinie, nota japońska zaś podaje stan sił zbrojnych Japonji i Chin nad rzeką Nonni, stwierdzając, że w okolicy An-Ga-N-Chi wojska chińskie są znacznie liczniejsze. Pozatem Chiny wyrażają gotowość przystąpienia do rozejmu zbrojnego pod warunkiem, iż Liga Narodów okaże się zdolną do szczęśliwego zakończenia konfliktu mandżurskiego.

Tokio, 12. 11. (PAT). Deklaracja przedstawiciela rządu wskazuje, iż **Japonja pozostanie nieugięta w sprawie przedstawionych przez siebie pięciu zasadniczych punktów.**

Tokio, 12. 11. (PAT). Wobec stale zaostrzającej się sytuacji w Mandżurji, wysłano **cztery torpedowce** z Kure do portu Artura. Krążownik "Yakumo" odpłynął z Yoho Suka do Coseba, gdzie ma oczekiwać dalszych rozkazów.

Tajemniczy samolot

Aresztowanie 2 antyfaszystów w Constanzy

Berlin, 12. 11. (PAT). Na lotnisku w Constanzy wylądował przed paru dniami **samolot typu Junkersa,** na którym przybyli z Berlina dwaj lotnicy: jeden Niemiec **Haefner** oraz Belgijczyk rzekomo **hrabia de Loos.** Lotnicy ci wieźli ze sobą około [illegible]0 **kg. ulotek antyfaszystowskich.** Na polecenie prokuratora **obydwóch lotników aresztowano.**

Podczas śledztwa okazało się, że niemiecki lotnik nie posiada prawa na prowadzenie samolotu, Belgijczyk natomiast nie miał przy sobie paszportu. Przy obu lotnikach znaleziono **broń palną.** Samolot ten zakupiony był w Dessau przed miesiącem, przyczem przy kupnie oświadczono, iż **samolot ma służyć do lotu do Australji.** Aparat po przewiezieniu do Berlina zatrzymano **na lotnisku w Tempelhof.** Podczas śledztwa okazało się, że **lotnicy chcieli przez Lucernę dostać się do Włoch, aby tam rozszerzać wiezione materjały agitacyjne.** Pozatem stwierdzono, że lotnicy po wylądowaniu zamówili niezwłocznie we Fryburgu **samochód, na który załadowali materjały antyfaszystowskie.** Policji udało się jednak zatrzymać samochód we Fryburgu. Wszyscy trzej pasażerowie, znajdujący się w samochodzie są obywatelami włoskimi, zaopatrzonymi we fałszywe paszporty.

Halogen

Ostatni pierwiastek chemiczny odkryty

(o) **Warszawa,** 12. 11. (Tel. wł.). Z Nowego Jorku donoszą, iż uczony amerykański Alison odkrył nowy pierwiastek chemiczny nr. 85-ty, ostatni z rzędu 85 pierwiastków, ustalonych przez Mendlejewa. Nowy pierwiastek nazwano „Halogenem".

Nienaruszalność traktatów i wierną służbę Francji

deklarują radykali francuscy z Herriotem na czele

W Paryżu odbywał się niedawno kongres socjalnych radykałów.

Ciekawą i charakterystyczną niezmiernie mowę wygłosił Herriot, który omawiając polityką zagraniczną partji, wyraził zadowolenie, że w kwestji Anschlussu rząd i Trybunał Haski przyjęli tezę, podobną do tej, jaką broniła partja. Następnie mówca wyraził również zadowolenie z powodu tego, iż premjer Laval uzyskał w Waszyngtonie, jak się tego domagała partja, to iż wszelkie nowe układy utrzymane będą w ramach planu Younga. W sprawie kredytów na obronę narodową mówca zaznaczył, iż socjalni radykali bynajmniej nie negują konieczności przeprowadzenia redukcji, jednakże dopóki istnieć będzie niebezpieczeństwo wojny, socjalni radykali ni zgodzą się na rozbrojenie jednostronne. Dopóki istnieją szaleńcy — mówił Herriot — dopóty trzeba będzie się chronić przed nimi.

Dalej podkreślił Herriot znaczenie, jakie przywiązuje partja do nienaruszalności zawieranych układów.

Pod koniec swych obrad kongres przyjął jednogłośnie deklarację, **która zaleca współpracę francusko-niemiecką, europejską i światową,** występuje przeciwko wznoszeniu barjer celnych, obstaje przy fronie partyjnej, dotyczącej arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia, wypowiada się za zawieszeniem zbrojeń i wyraża pragnienie, aby konferencja rozbrojeniowa w r. 1932 doprowadziła do równoczesnej, stopniowej redukcji zbrojeń, poddanej odpowiedniej kontroli, przewiduje przytem gwarancje wzajemnej pomocy. Deklaracja protestuje dalej przeciwko zarzutom, stawianym Francji. Oczywiście — zaznacza deklaracja — **należy dążyć do odbudowy całego świata,** należy jednak inwestować kredyty na zewnątrz z dużym krytycyzmem, w taki sposób, aby nie zwiększać konkurencji dla rolnictwa i przemysłu francuskiego. W konkluzji swej deklaracja stwierdza, że partja współpracować może z każdym rządem na podstawach demokratycznych.

Francuski „Matin" podając sprawozdanie z kongresu podkreśla poniższy ustęp z mowy Herriota wygłoszoną na bankiecie pożegnalnym: "Do ostatnich granic dawać będę przykład, by ze wszystkich sił **SŁUŻYĆ W RAMACH NASZEGO STRONNICTWA FRANCJI, KTÓREJ POŚWIĘCILIŚMY SIĘ BEZ ZASTRZEŻEŃ I Republice,** która jest dla nas nie wyrazem znamionującym reakcję, lecz żywym symbolem sprawiedliwości i braterstwa.

Prasa paryska omawia obszernie przebieg kongresu. Przeciwnicy stronnictwa twierdzą, że radykali dążą w danym wypadku jedynie do **ugłaskania wyborców** i do przygotowania do otwierającej się wkrótce kampanji wyborczej. Podkreślają oni również przeciwieństwo poglądów, mianowicie rozbieżność poglądów Herriota i Pierre Gota w kwestji rozbrojenia i rewizji traktatów.

Organ stronnictwa radykalnego wykazuje wielkie zadowolenie, dowodząc, że kongres był wielkim sukcesem. Był to kongres stronnictwa zdolnego do objęcia steru rządów.

Święto Niepodległości w Toruniu

Odsłonięcie pomnika ku czci poległych bohaterów 63 p. p.

Trzynastą rocznicę zrzucenia kajdan niewoli obchodziła stolica Pomorza niezwykle uroczyście.

Prastary Gród Kopernika przybrał szatę odświętną, godną tak wielkiej uroczystości. Domy niezwykle bogato przybrano flagami o barwach narodowych, gmachy państwowe i prywatne i okna wystawowe udekorowane zielenią i emblematami państwowemi. Uroczystości Święta Niepodległości rozpoczęły się już we wtorek, 10 bm. w godzinach wieczornych **capstrzykiem**, który przeszedł ulicami miasta na Rynek Staromiejski.

Dzień **11-go listopada** rozpoczął się o godz. **6 pobudką.** Na długo już przed godziną 10 poczęły się gromadzić na Placu Katarzyny delegacje organizacyj społecznych i stowarzyszeń ze sztandarami, młodzież przedpoborowa i szkolna oraz tłumy publiczności, by wziąć udział w uroczystem nabożeństwie w którem wzięli udział m. in. p. Wojew. Pomorski **Wiktor Lamot**, d-ca O. K. 8 p. **gen. Pasławski**, prezes Sądu Apelacyjnego p. **Cezary Szyszko**, kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego p. **dr. Pollak**, Starosta Krajowy **Łącki**, Prezydent miasta, prezes Sądu Okr. **Chodecki**, Prok. Sądu Apelacyjnego **Jawornik**, prok. Sądu Okr. **Studnicki**, Starosta Grodzki **Staniszewski**, liczni przedstawiciele ziemiaństwa z p. p. prezesem **Donimirskim**, prezesem **Hulewiczem** i prezesem **Czarlińskim** na czele, oraz delegaci i przedstawiciele związków i organizacyj społecznych.

Po skończonem uroczystem nabożeństwie dziękczynnem zgromadzone organizacje zaczęły się formować do pochodu.

Tymczasem tłumy publiczności zaległy Rynek Staromiejski i ulice przyległe, w oczekiwaniu defilady.

Wspaniała rewja wojsk i organizacyj społecz.

O godz. 11 rozpoczęła się na Rynku Staromiejskim przed trybuną, na której zgromadzili się wysocy przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, — defilada, która okazałością swą, doskonałą organizacją i liczebnością tak oddziałów wojskowych, jak i organizacyj P. W. i W. F. i stowarzyszeń społecznych wprawiła w podziw zgromadzone tłumy. Prowadził defiladę płk. **Rymkiewicz,** d-ca 63 p. p.

Defiladę odebrał d-ca O. K. 8 p. gen. **Pasławski** w towarzystwie Wojewody Pomorskiego p. **Lamota** oraz zebranych na trybunie przedstawicieli władz.

Przez bogato udekorowane ulice miasta przy dźwiękach orkiestr przemaszerowały w karnym szyku oddziały wojskowe tut. garnizonu. Ponadto brali udział w defiladzie powstańcy i Wojacy D. O. K. 8, w liczbie 1 kompanji zbrojnej i 2 kompanij bez broni, składających się z weteranów i inwalidów oraz plutonu artylerji z działami, które powstańcy zdobyli podczas powstania na Niemcach. Kompanje powstańców, rekrutujące się przeważnie z b. żołnierzy 63 p. p. i pułku kaszubskiego prowadził p. kpt. **Kwiatkowski.** W dalszym ciągu postępowały:

Oddziały policji, kompanja K. P. W. Oddział Strzelca konny i pieszy, oficerowie rez., podoficerowie rez., pocztowcy, hallerczycy, sokoli, Bractwo Strzeleckie, marynarze rez., b. więźniowie ideowi i polityczni, hufiec szkolny P. W. męski, oraz żeński i organizacje społeczne kobiet.

Wśród szpaleru tysiącznych tłumów przedefilowały wymienione organizacje przed trybuną przy dźwiękach orkiestr, oddając honory, zgromadzonym na trybunie przedstawicielom władz wojskowych i cywilnych. Wielobarwna wstęga pochodu przewijająca się przez bogato udekorowane ulice miasta przez blisko 40 minut, dała raz jeszcze wymowny **wyraz sile organizacyjnej prastarego Grodu Kopernika**.

Uroczyste odsłonięcie pomnika poległych 63 p. p.

Obchód święta Niepodległości dopełniła wspaniała uroczystość odsłonięcia pomnika wzniesionego przez społeczeństwo pomorskie ku czci poległych 63 p. p.

Plac Pokoju Toruńskiego, na którym wzniesiono pomnik, oraz ulice wiodące na plac, zaległy tłumy obywatelstwo, biorącego udział w uroczystości odsłonięcia pomnika i składającego cześć głęboką prochom poległych bohaterów pułku, którzy męstwo i chwałę pułku, chwałę żołnierza pomorskiego nieśli na dalekich polach bitew na szlakach wschodnich.

Na placu ustawiły się w czworoboku oddziały 63 p. p. delegacje wszystkich pułków tor. garnizonu, dalej delegacje i organizacje ze sztandarami, jak Towarzystwo Powstańców i Wojaków D. O. K. VIII, oficerów rez., podofic. rez., K. P. W., Inwalidów Wojennych, Pocztowców itd itd.

O godz. 12-tej przybyli pp. Wojewoda Pomorski Lamot oraz D-ca D. O. K. VIII p. gen. Pasławski.

W uroczystości odsłonięcia pomnika udział wzięli ponadto prezes Sądu Apelacyjnego Szyszko, kurator Okr. Szkolnego Dr. Pollak, Starosta Krajowy Łącki, Prezes Sądu Okręgowego Chodecki, prok. Sądu Apelacyjnego Jawornik, prok. Sądu Okręgowego Studnicki, Starosta Grodzki Staniszewski, członkowie Komitetu Budowy Pomnika in corpore, oraz przedstawiciele ziemiaństwa z pp. prezesami Donimirskim, prezesem Hulewiczem i prezesem Czarlińskim, delegaci organizacyj społecznych oraz nieprzeliczone tłumy.

Wśród uroczystej ciszy przemówił do zebranych przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych oraz społeczeństwa prezes Komitetu Budowy Pomnika p. radca inż. Kołek.

„Oddajemy społeczeństwu ten ołtarz narodowej chwały"

„Jako prezesowi Komitetu, bud. przypadł mi w udziale zaszczyt otwarcia dzisiejszej uroczystości odsłonięcia pomnika poległych 63 p. p. Pozwolę sobie przedstawić w krótkich słowach jego powstanie. Z inicjatywy dowódcy i grona oficerów 63 p. p. zostało zwołane w jesieni 1928 r. zebranie obywatelskie złożone z najwybitniejszych osobistości duchownych świeckich i wojskowych, które układając program obchodu 10-cio lecia istnienia pułku zdecydowało uczczenie pamięci poległych bohaterów 63 p. p. przez postawienie pomnika w Toruniu. Zebranie to, któremu przewodniczył starosta krajowy ś. p. dr. Wybicki, powołało do życia Komitet Honorowy, złożony z osób najwyżej postawionych w hierarchji społecznej oraz komitet wykonawczy, na którego czele stanął jako prezes p. radca Janowski, jako wiceprezes ks. Dziekan Sienkiewicz, jako skarbnik mjr. Bochniewicz, oraz kpt. Czermak jako sekretarz. Kosztorys opiewał na sumę około 55.000 zł. Dzięki głęboko pojętemu poczuciu obywatelskiemu i ofiarności społeczeństwa, postępowała budowa tak szybko, że mimo dwuletniego okresu, na jaki budowę rozłożyć miano, Komitet uznał za możliwe dokonanie odsłonięcia jeszcze w roku bieżącym, w dniu Święta Niepodległości.

Dziś oddajemy społeczeństwu ten ołtarz narodowej chwały, mieszczący w sobie najdroższe relikwje t. j. ziemię z pobojowisk, przesiąkniętą krwią toruńskich dzieci, tablice spiżowe z nazwiskami poległych bohaterów, które, jak owe w Termopilach przechodniowi polecają oznajmić Polsce, gdzie posłuszni Jej prawom polegli. Nad relikwjami temi czujną straż objął Orzeł srebrnopióry, utkwiwszy bystry swój wzrok w stronę zachodnią, jakgdyby tam dostrzegał najbliższe niebezpieczeństwo. — Skrzydła rozpostarł do lotu, gotów każdej chwili rzucić zew toruńskim orlętom, gdy zajdzie potrzeba nadstawienia piersi za całość i chwałę Ojczyzny. A tyle jeszcze ziem polskich leży poza zasięgiem jego opiekuńczych skrzydeł... To też urna jeszcze nie pełna... A ściany pomnika gotowe na pomieszczenie całych litanji dalszych bohaterów.

Racz więc Panie Generale dokonać aktu odsłonięcia tego pomnika, wzniesionego ku pamięci i chwale poległym, a ku zachęcie przyszłym bohaterom."

Całun opada...

Po przemówieniu prezesa Komitetu Budowy Pomnika p. radcy inż. Kołka, D-ca O. K. VIII p. gen. Pasławski dokonał przy dźwiękach hymnu narodowego uroczystego odsłonięcia pomnika.

Po opadnięciu zasłony pomnika, p. gen. Pasławski wygłosił przemówienie treści następującej:

„Jako przedstawiciel wojska, chcę stwierdzić, że pomnik ten powstał z rzeczywistej potrzeby, z serca obywateli tutejszych. Wierzę, że pomnik ten będzie pamiątką drogą tych ludzi, dzielnych, pełnych poświęcenia, którzy w roku 1919, kiedy ta dzielnica jęczała jeszcze pod stopą krzyżacką, na pierwszą wieść o formującej się w centrum Polski sile zbrojnej, przeszli przez kordon, aby na skrawku Polskim, który był wolny, organizować ten bohaterski pułk 63.

Pomnik ten będzie wielką pamiątką po wsze czasy, tych ludzi, którzy pierws. wkroczyli do tej wolnej już od najeźdźców ziemi, a później ruszyli na kresy Wschodnie, by tam wytyczyć granice Polski. Pamiątką tych, którzy zrosili pola Berezyny krwią, a gdy zwycięski Wódz poprowadził armję do zwycięskiej ofenzywy, oni byli tymi, którzy wzięli na siebie działanie najważniejsze, uderzenie na wroga od strony Wieprza.

Dziś ten pomnik jest wspomnieniem chwały żołnierskiej pomorskiego żołnierza 63 p. p. Wierzę, że tu od stóp tego pomnika prowadzić będziecie — wy pomorzanie — dzieci swoje, aby rozpamiętywując bohaterstwo tych, co polegli w obronie kraju, uczyć je tego przykazania, które przez tych bohaterów wykonane zostało w ofierze Ojczyźnie.

Następnie zwracając się do zgromadzonych u stóp pomnika żołnierzy z 63 pułku piechoty, którzy w zbrojnym ordynku stanęli u strzelistej kolumny pomnika, p. Generał Pasławski zaapelował do braci żołnierskiej 63 p. p., iż gdy wracać będzie z ćwiczeń, a przechodząc u stóp pomnika myślą odświeżać będzie tradycje bohaterstwa swych poległych kolegów, niosąc wysoko sztandar tego pułku, tak pięknie zapisanego w historji armji Polski Odrodzonej.

Przekazanie pomnika pod opiekę miastu

Pomnik oddał miastu pod opiekę D-ca 63 pułku piechoty p. płk. Rymkiewicz, który wygłosił następujące przemówienie:

„Dzień dzisiejszy, 11-go listopada, jest dniem podwójnego święta dla 63 pułku piechoty.

W tym dniu, obchodzimy śnione przez pokolenia całe, Święto narodowe Odzyskania Niepodległości.

Nazwiska 140 żołnierzy 63 pułku piechoty, **dzieci Pomorza i miasta Torunia, poległych na licznych polach krwawych bitew,** w walkach za Wolność i Niepodległość Polski, umieszczone na płycie tego pomnika, niech świadczą po wieczne czasy, że Pomorze było, jest i będzie polskiem.

Pomnik ten, wzniesiony **ofiarnością obywateli miasta Torunia i Społeczeństwa Pomorskiego,** oraz dzięki ofiarnej i bezinteresownej pracy Komitetu budowy pomnika, któremu w imieniu żołnierzy 63 pułku piechoty składam serdeczne podziękowanie — przekazuję z tą chwilą gospodarzom i P. Prezydentowi miasta Torunia pod ojcowską opiekę.

Niech pomnik ten, poświęcony pamięci ich jaknajlepszych synów i Braci, będący cenną relikwją 63 pułku piechoty, — stanie się relikwją i drogocenną pamiątką dla najdalszych pokoleń Obywateli tego miasta."

Prezydent miasta **podkreślił w swoim przemówieniu niezwykle serdeczne węzły** jakie **łączą społeczeństwo miasta Torunia z 63 p. p., pułkiem t. zw. dzieci toruńskich, przyrzekając równocześnie, że pomnik ten będzie w stałej opiece miasta.**

Minuta milczenia

Po odśpiewaniu przez chór „Dzwon" kilku pieśni, **złożyła delegacja Zw. Oficerów** Rez. z prezesem Koła Toruńskiego **p. dr.** Lewickim na czele piękny **wieniec u stóp pomnika,** przyczem prezes **p. dr. Lewicki wezwał obecnych do jednominutowego skupionego** milczenia.

Uroczystość odsłonięcia **pomnika zakończyło** wręczenie odznaki **honorowej** pułku zasłużonym członkom Komitetu Budowy pp. radcy inż. Kołkowi, ks. dziekanowi Sienkiewiczowi, płk. Ihnatowiczowej i p. Mosińskiej.

Gdy w jasne, słoneczne listopadowe południe tłumy publiczności rozchodziły się po tej pięknej uroczystości, na tle perspektywy Placu Pokoju Toruńskiego — pozostał w przestworza dumnie wzniesiony obelisk z Orłem Białym gotowym do lotu, znacząc serdeczną wdzięczność Pomorza dla swych bohaterskich obrońców i rycerzy, co ofiarą życia własnego wykuli Polsce granice i potęgę mocarstwową.

Pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy!

Konferencje finansowe francusko-niemieckie

W depeszy z Berlina zamieszczają „Neue Wiener Nachrichten" półurzędowe informacje niemieckie w sprawie rokowań francusko - niemieckich. W depeszy powiedziane jest: W drugiej rozmowie, którą odbył ambasador niemiecki w Paryżu w piątek z premjerem francuskim a następnie z ministrem skarbu, **nie uzyskano postępu** w dyskusji nad zagadnieniem reperacyjnem. Na Wilhelmstrasse zachowują o relacji, którą wysłał ambasador Hoesch do Berlina, ścisłe milczenie. Mimo to istnieje powód do przypuszczeń, że piątkowe narady w Paryżu nie wyszły poza sprecyzowanie i ograniczenie wzajemnego stanowiska. **Francuzi obstają nadal uporczywie** przy regimie planu Younga i domagają się zwołania doradczej komisji specjalnej. Rzesza niemiecka zgodziłaby się na zwołanie tej komisji, gdyby dało się przezwyciężyć **„zbyt małoduszną i zbyt formalną"** interpretację zakresu zadań tej komisji., innemi słowy, jeżeliby komisja specjalna otrzymała polecenie do zbadania niemieckiej zdolności płatniczej.

Frangois Poncet, ambasador francuski w Berlinie, po odbyciu rozmów z kanclerzem Brueningiem oraz sekretarzem stanu spraw zagranicznych Bülowem przybył wczoraj po południu do Paryża i był przyjęty przez **premjera Lavala.**

Jakkolwiek koła miarodajne zachowują największą tajemnicę co do treści tych propozycyj, to jednak pewne wiadomości przeniknęły wieczorem na zewnątrz. Mówią, że rozmowa między premjerem Lavalem i ambasadorem Poncet trwała parę godzin. Niemcy pragną jakoby skorzystać z pewnych rozterek, które powstały między interesami Francji i inteersami krajów anglosaskich. **Jeśli spłacimy kredyty krótkoterminowe, udzielone nam — mówią Niemcy — to nie będziemy mogli uiścić odszkodowań.** Dlatego też Niemcy proszą o zwołanie komitetu doradczego, przewidzianego przez plan Younga, aby zbadał **on raz jeszcze ich zdolność płatniczą.** Mają oni nadzieję, że Francja zgodzi się na **obniżenie części** bezwarunkowych wypłat odszkodowań oraz na ustanowienie **nowego moratorjum.** Niemcy proszą, ażeby komitetowi doradczemu nadano obszerniejsze pełnomocnictwa, które pozwoliłyby mu ustalić sposób spłaty tych kredytów, oczywiście po otrzymaniu nowej pożyczki we Francji.

„Berliner Tagiblatt" donosi, że ambasador Poncet będzie również konferował z Briandem. W „Echo de Paris" pojawił się obszerny artykuł Marcela Hutin, który wedle „Berliner Tageblatt'u" **przygotowuje Francuzów na to, że Niemcy potrzebują pauzy w spłatach i „może się zdarzyć", że wogóle przestaną płacić reparacje,** podczas gdy Francuzi będą musieli nadal wyrównywać swoje zobowiązania wobec Stanów Zjednoczonych. Jednem słowem **Francja — musi a Niemcy nie mogą płacić i nie zapłacą, chyba, że się ich batem do tego zmusi.**

Dziwny „rozkaz” emeryta...

Na łamach prasy partyjnej pojawił się w dniu Święta Niepodległości, niby dziwny zgrzyt, „rozkaz”(?) gen. Józefa Hallera, b. oficera legjonowego karpackiej Brygady Legjonów, później zaś dowódcy wojsk polskich we Francji.

W tym rozkazie do „Błękitnych Żołnierzy” na dzień 11 listopada czytamy ustęp następujący:

„Nie dla wszystkich dawniejszych sojuszników żołnierz polski jest dziś towarzyszem broni. **MUNDUR POLSKI NIE JEST JUŻ PRZEDMIOTEM POWSZECHNEGO SZACUNKU I SYMPATJI U NARODÓW ZACHODNICH(?).** Nasze położenie w świecie uległo poważnej odmianie. Niejedna nić, łącząca nas z wczorajszymi sojusznikami została stargana. Przeciwnicy nasi, dawni zaborcy zdobyli sobie przyjaciół i popleczników. Polsce grozi osamotnienie, jeśli nie potrafi stanąć wobec świata w postawie moralnej tak potężnej, jak postawa jej w listopadzie 1918 roku.

Co zrobiono z dobrem naszem moralnem z owych czasów? Kto winien jego roztrwonienia? Nie chcę wskazywać winnych, ani oskarżać. Chcę tylko ostrzec, że nadszedł czas ostatni, by naród polski, wewnętrznie rozłamany, ocalić z powrotem, by przywrócić i odbudować zaufanie wewnętrzne, ducha braterstwa i jedności, by naród nasz był znowu jak wielki posąg z jednej bryły a tak hartowny, że w gromach nie pęknie.

To zespolenie i ocalenie narodu dojrzewa wbrew wszelkim przeszkodom, a ktokolwiek stanowi przeszkodę na drodze do wewnętrznego odrodzenia się narodu, musi zrozumieć prędzej czy później, że „czas mu dla dobra Ojczyzny odejść”.

Nic nam dotychczas nie było wiadomem o tem, by weszło w zwyczaj, iż generałowie w stanie spoczynku pisują „rozkazy” do żołnierzy. Tem gorzej, gdy „rozkazy” takie ogłasza się w dniu Święta Niepodległość, jako zarzewie partyjnej walki, której żyrem swem służy podpis generała Hallera.

Rzecz inna, że nudzący się widocznie na emeryturze generał w spoczynku, pisuje swe zjadliwe „uniwersały” nie do żołnierzy, lecz do garstki tych dawniejszych podkomendnych, co w „cywilu” dostali się na podwórko endecji i służą za dekorację polityczną partji.

Ale najkategoryczniej zastrzec musimy się przeciw tym obelgom, które z podpisem będącego w spoczynku gen. Hallera, pomieszczone zostały w druku jako jego „rozkaz”, a skierowane zostały przeciw **MUNDUROWI ŻOŁNIERZA POLSKIEGO, przeciw HONOROWI POLSKIEJ ARMJI,** która rzekomo „nie jest już przedmiotem powszechnego szacunku(!) i sympatji u narodów zachodnich...”.

Tego rodzaju obelga, rzucona pod adresem polskiego munduru, musi się spotkać z protestem i zdecydowanym odporem tych wszystkich, którzy nie pozwolą na publiczne szkalowanie tego munduru, przez zgorzkniałego emeryta.

O postawie moralnej polskiego żołnierza w Polsce w listopadzie 1918 najmniej ma do powiedzenia p. Haller, ponieważ go wtedy w Polsce nie było.

Dziś em. generał służy za parawan polityce opozycyjnej, i w jej imieniu pisze partyjne „rozkazy” do braci endeckiej, usiłując decydować o tem „komu czas dla dobra Ojczyzny(?) **odejść...**”.

W ten sposób odżegnuje się dawny oficer Brygady Karpackiej Legjonów ostatecznie od swych dawniejszych towarzyszy broni. Staje się manekinem w ręku partji, jak był nim wtedy, gdy „na wabika” stawiano go na czele listy endeckiej do Sejmu, choć nigdy pracy politycznej w Sejmie nie spełniał.

Dziś, w święto Niepodległości emerytowany generał dał się użyć do nowej dywersji partyjnej, w której bluznął obelgą we wszystkich tych, co szczycą się z noszenia munduru polskiego żołnierza.

W ten sposób emeryt skreślił się dobrowolnie z listy... Poszedł ostatecznie w służbę tylko... partji.

Sejm Polaków z 28 państw
organizacyjnie wzmocnił swoją działalność

W dniu 9 bm. zakończył obrady III zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy. Zjazd ten stwierdził daleko **posuniętą konsolidację i współpracę społeczną w myśl programów** i zasad I-go Zjazdu Polaków z zagranicy, we wszystkich ośrodkach polskich zagranicznych, reprezentowanych na zjeździe, a w szczególności w Brazylji, we Francji i w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. Żywioł polski w państwach przygranicznych, doznając w ostatnich czasach, a **zwłaszcza w Niemczech i Łotwie,** niczem nie zasłużonych represyj i szykan, uzyskał przewodnik wytycznych tego zjazdu i w pracach jego czynnika wykonawczego stałej rady organizacyjnej Polaków z zagranicy — najskuteczniejszy środek moralnej obrony swego stanowiska i przetrwania okresu wyjątkowych prześladowań nie dając **się sprowokować szowinistycznemi napaściami eelmentów zasadniczo wrogich dla polskości.**

Wyrazem uznania reprezentantów Polaków z zagranicy dla ogólnego kierunku prac Rady było uchwalenie dla prezydjum rady, oraz dyrektora biura, p. Stefan Lenartowicza podziękowania za **dotychczasową pracę.** Pozatem Rada przyjęła jednomyślnie wniosek posła dr. L. Wolfa o wyrażenie serdecznego i gorącego podziękowania prof. J. Szymańskiemu, który rezygnuje ze stanowiska prezesa Rady. Nowoobranemu prezesowi **Rady marszałkowi senatu p. Władysławowi Raczkiewiczowi** zgotowano spontaniczną owację po wygłoszonem przez niego przemówieniu, zakończonem wyrażeniem głębokiej wiary w istnienie silnej woli obrony i rozwoju polskości we wszystkich środowiskach polskich zagranicą, które obecnie w **ilości 28-miu pozostają w stałym kontakcie z Radą Organizacyjną.**

Przed zakończeniem zjazdu członkowie prezydjum z prezesem na czele udali się na Zamek i do Belwederu, celem złożenia hołdu w imieniu całej Rady Prezydentowi Rzeczypospolitej Prof. Ignacemu Mościckiemu i Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

Naczelny wódz wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie



Gen. Bluecher udał się pośpiesznie na pogranicze Mandżurji. Nagły wyjazd ten tłumaczą zamiarem zbrojnej interwencji Sowietów w zatargu chińsko - japońskim.

„Pułaski” w drodze do Gdyni

W dniu 6 bm. o godz. 15 okręt „Pułaski” opuścił port w Nowym Jorku. W dniu następnym okręt ten zatrzymał się w porcie Halifax, gdzie uzupełnił listę pasażerów do 280 osób, i popłynął w drogę powrotną do Gdyni. Poza ładunkami towarowemi „Pułaski” wiezie ostatnią przedświąteczną pocztę w ilości 1631 listów i przesyłek.

W dniu 17 listopada rb. okręt ten przybędzie do Kopenhagi, zaś w dniu 18 listopada rb. — do Gdyni.

Na pokładzie „Pułaskiego” powracają do kraju pp. gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, ppułk. dypl. Władysław Ryszanek, sekretarz ambasady p. Wiktor Podoski, żona radcy ministerstwa spraw zagranicznych, p. Erwina Stalińska, prof. Nowakowski, ks. Padewski, ks. Elski i wielu innych.

Polskie rekordy szybowcowe
Anglja i St. Zjedn. poza nami

Czwarta jesienna wyprawa szybowcowa w Bezmiechowej, która zakończyła się w ostatnich dniach, stanowi wielki krok naprzód w rozwoju polskiego szybownictwa. Wyniki tej wyprawy wysuwają nasze szybownictwo na jedno z pierwszych miejsc w świecie; lepsze wyniki od naszych osiągnęli tylko Niemcy, Rosjanie i Francuzi, natomiast Stany Zjednoczone i Anglja znajdują się poza nami.

Ogółem na wyprawie wykonano 491 lotów bezsilnikowych, w ogólnym czasie 64 godziny 25 minut. W Bezmiechowej wyszkoliło się 27 pilotów szybowcowych, w tej liczbie 7-miu instruktorów.

Podczas, gdy do ostatniej wyprawy polski rekord szybowcowy wynosił 2 godziny 3 min., na czwartej wyprawie czterech pilotów wykonało loty trwające dłużej, niż po cztery godziny, siedmiu pilotów zaś odbyło 17 lotów trwających powyżej godziny.

W czasie wyprawy czterokrotnie pobity został rekord długotrwałości lotu i ostatecznie ustalony został przez inż. Grzeszczyka rekordowy czas 7 godzin, 54 minuty.

Czy wiecie że..

Frekwencja turystów z zagranicy zmalała w Wiedniu naskutek kryzysu gospodarczego o 16,6 proc. w r. 1931 w porównaniu z sezonem r. 1930.

Najwięcej krótkowidzów posiadają Niemcy, a z krajów związkowych — Saksonja, w której na każdy tysiąc dorosłych przypada dwustu krótkowidzów, zmuszonych do posługiwania się okularami.

Nie będzie wojen i nie będzie kryzysu
Przepowiednie amerykańskie na rok 1932

Jeszcze półtora miesiąca dzieli nas od nastania roku 1932 a już wszyscy jasnowidze i wróżbici zmobilizowali swe prorocze siły, aby przepowiedzieć nam „z najściślejszą matematyczną dokładnością“ wszystko cokolwiek nas czeka.

Najznakomitszy ze znakomitych „proroków“ amerykańskich Lee obiecuje nam co następuje:

Kryzys gospodarczy podobny do gigantycznego polipa, który w straszliwych mackach dusi świat cały, osięgnie w połowie przyszłego roku kres. Początek końca kryzysu rozpocznie się w Stanach Zjednoczonych. Kapitalizm rozkwitnie na nowo. Jasnowidz Lee, który w roku ubiegłym przepowiedział śmierć Edisona, twierdzi, że obecny konflikt chińsko - japoński jest ostatniem zbrojnem starciem między narodami.

REWELACYJNY WYNALAZEK W. 1932 R.

W ostatnich miesiącach roku 1932 młody, nieznany jeszcze inżynier dokona w Ameryce zachodniej wojenno - technicznego wynalazku, który zamieni wszelką wojnę przyszłości w obustronne samobójstwo narodów. Stany Zjednoczone zachowają wynalazek w tajemnicy, jednakże wskutek szpiegostwa zostanie on wykradziony przez Francuzów i Rosjan, wobec czego rząd amerykański zdecyduje się go opublikować.

Wynalazek polegać będzie na przenoszeniu elektrycznej energji bez pośrednictwa drutu w ten sposób zostanie sparaliżowany wszelki atak samolotów, pancerników, tanków i t. p. Całe miasta będzie można w przeciągu paru minut zrównać z ziemią, a mieszkańców ich zmienić w zwęglone zwłoki, choćby się skryli w betonowych schronach. Lee utrzymuje, że owe promienie śmierci powstaną z nieznanych dotąd promeini magnetycznych, które będą wydobyte z metali. Niszczycielska ich własność polegać będzie na sile przyciągania. Promienie śmierci będą niezawodne: tak będą dosięgać swych ofiar, jak kule myśliwego trafiałyby zające, gdyby ciało zająca posiadało własność przyciągania magnetycznego lecącej kuli metalowej.

SKANDALICZNA AFERA W ST. ZJEDN. I TERAPJA RAKA.

Dalsze proroctwa Lee'go głoszą, że kierujący polityk Stanów Zjednoczonych będzie zamieszany w skandaliczną aferę, wskutek czego będzie zmuszony ustąpić. W aferze tej odegra główną rolę pewna kobieta. — Pewien lekarz niemiecki odkryje terapję raka. Nie będzie to jednak lekarz „prawdziwy“, lecz człowiek stosujący przyrodo - lecznictwo i nie posiadający patentu. Uzyska on jednak nagrodę Nobla za swe epokowe odkrycie. — Wielki efekt wywoła w Ameryce postanowienie pewnego miljonera, który każe zbudować w pobliżu Chicago imitację piramidy Cheopsa. We wnętrzu piramidy będą się znajdować bibljoteki i instytuty naukowe. Sensacyjna ta budowa rozpocznie się jeszcze w roku 1932.

Jedno z pism wiedeńskich, podające powyższe sensacyjne przepowiednie obiecuje w najbliższym czasie nową porcję proroctw angielskich, francuskich i niemieckich.

Kto chce — niech wierzy i segreguje w osobnej kartoletce wszystkie wróżby!

Może się spełnią!

Dookoła zatargu mandżurskiego



Na ulicach Pekinu oficer wojsk chińskich udziela publiczności objaśnień z teatru wojny na Dalekim Wschodzie.

Romantyczne małżeństwo

najukochańszej córki Edisona z pułkownikiem niemiec.

Rozbiła je burza dziejowa — Jak Edison podróżował po Europie

O genjalnym wynalazcy Edisona zawsze było głośno. Zgon jego jeszcze raz rozpętał istną powódź artykułów, wspomnień, anegdot, związanych z osobą i życiem „czarodzieja z Menlo-Parku". Natomiast nic nie wiedziano, lub conajmniej bardzo mało o **życiu rodzinnem Edisona.** I znowu dopiero zgon wynalazcy zwrócił szerszą uwagę na tę stronę jego życia w związku ze sporem spadkowym, jaki wybuchł wśród spadkobierców Edisona. Przy tej sposobności przypomniano sobie także o istnieniu córki Edisona

Marion Estelle Edison.

Losy najstarszej córki Edisona, które mogłyby tworzyć doskonały temat do romantycznej powieści, zapewne niewielu osobom są znane. Niewiele osób wie, iż była ona przez długie lata zamężna z oficerem niemieckim. Harmonijny ten naogół Związek małżeński, który trwał przez długie lata, rozbiła dopiero wojna światowa. Otóż

dzieje tego romantycznego małżeństwa.

Marion Estelle Edison, urodzona w roku 1873, była najstarszem i najukochańszem dzieckiem Edisona. Młodej córeczce Edison daruje swój dom w Meno-Parku, położonym obok jego laboratorjum. Marion jednakże nie pozostaje w Ameryce, **chce poznać świat, chce podróżować.** Pieniędzy ma poddostatkiem, przezruca się więc z miejsca na miejsce. W Dreźnie podczas przejazdu zapada na ospę. Pod opieką młodej pielęgniarki przychodzi do zdrowia w tamtejszym szpitalu. Pielęgniarka, która pielęgnowała córkę Edisona, towarzyszy na jej wyraźne życzenie w dalszych podróżach po Europie. Ustawiczna zmiana miejsca nie służy jednakże guwernantce Marion. Opuszcza ją, zabezpieczywszy poprzednio jednakże los młodej panienki. Umieszcza ją w domu pani Oeser w Górnych Łużycach, gdzie zatrudniona była wówczas jej pielęgniarka z Drezna. — W ten sposób zapoznaje się córka Edisona z rodziną Oeserów.

„ZAGORZAŁY WRÓG KOBIET".

Pewnego dnia przyjeżdża do domu rodzinnego, w którym córka Edisona bawi jako gość, **młody oficer, zagorzały wróg kobiet.**

Byłem przerażony, mówił — iż moja matka przyjęła gościa, w dodatku Amerykankę, nierozumiejącą ani słowa po niemiecku". Oboje młodzi porozumiewali się z wielkim trudem **po francusku. Po 14 dniach** sprawa tak dalece dojrzała, **iż oboje byli w sobie bezgranicznie zakochani i postanowili się pobrać.**

Przed młodymi narzeczonymi poczęły się jednak piętrzyć liczne trudności i formalności. Pewnego dnia w mieście garnizonowem młodego oficera Oskara pojawił się **stary Edison.** Przybycie jego postawiło **całe miasto na nogi.** Lecz był to tylko **wuj wielkiego wynalazcy** i jego mąż zaufania, który miał wybadać sprawę małżeństwa jego córki na miejscu. **Wywiad wypadł jednak ku obopólnemu zadowoleniu.** Tomasz Alva Edison **zgodził się na ślub swej córki.** Przysłał nawet niezbędną wówczas dla każdego oficera **kaucję ślubną.** Coprawda, ówczesne saksońskie ministerstwo wojny walutę amerykańską uznało za zbyt mało pewną, i kaucję musiano zamienić na listy zastawne. Kiedy później pułkownik Oeser kaucję tę otrzymał z powrotem, wynosiła ona zaledwie grosze.

CHRZEST I ŚLUB.

Nadszedł dzień ślubu. Poprzednio musiano jednakże załatwić jeszcze jedną formalność. Narzeczoną **musiano... ochrzcić.** Edison, wówczas ateista i wróg religji, nie pozwalał chrzcić swoich dzieci. Lecz królewsko - saksońskiemu oficerowi **nie wolno było żenić się z poganką.** Aktu chrztu dokonano w Neusalza. Ślub zaś odbył się 1 października 1895 r. w Dreźnie.

Edison nie przybył na tę uroczystość do Europy, nie, żeby był niezadowolony z tego związku, lecz z powodu braku czasu. Ze swoim zięciem utrzymywał zawsze najlepsze stosunki, a m. in. przysłał mu nawet z Ameryki **dwa samochody,** jedne z pierwszych, które wogóle się pojawiły na świecie.

EDISON W EUROPIE.

Swego niemieckiego **zięcia poznał Edison dopiero w 16 lat później,** kiedy w roku 1911 przybył do Europy. Spotkanie nastąpiło w Meranie, poczem pułkownik Oeser ze swoją żoną towarzyszył dość licznej rodzinie Edisona w jej podróży po Europie, która odbywała się w **dość sensacyjny sposób,** mianowicie **w trzech automobilach.** W ten sposób zwiedził Edison całą środkową Europę.

Związek małżeński córki Edisona z oficerem niemieckim rozbiła wojna światowa. Tragiczny koniec tego małżeństwa związany jest ściśle z wypadkami dziejowemi. Pułkownik Oeser przydzielony był do oddziałów wojskowych w Alzacji. Żonę swoją umieścił na wsi na granicy badeńskiej. **Z chwilą przystąpienia Ameryki do wojny atmosfera małżeńska zaczęła się psuć.** Marion czuła się zawsze Amerykanką. — Każda dyskusję na ten temat zamykała słowami: **„Amerykanka musi pozostać Amerykanką".**

Ostateczny cios małżeństwu zadało

14 PUNKTÓW WILSONA.

Pułkownik niemiecki **nie mógł nadal pogodzić się ze swojem sumieniem małżeństwa z rodaczką Wilsona.** W r. 1919 nastąpił rozwód. Marion powróciła do Ameryki, gdzie dotąd żyje.

Po wojnie pułkownik Oeser nie nawiązywał już stosunków z Edisonem. Obecnie żyje on w Lipsku i w związku ze zgonem Edisona i małżeństwem z jego córką zdobył znaczny rozgłos i jest licznie odwiedzany przez dziennikarzy.

Emerytowany już dzisiaj pułkownik opowiada **wiele ciekawych szczegółów** z czasów, kiedy podróżował z Edisonem po Europie. Wspominaliśmy już o trzech samochodach, któremi podróżowała rodzina Edisona. Otóż pewnego razu część drogi musiano odbyć końmi. Najmłodszy syn Edisona wzbraniał się wówczas wejść do pojazdu, gdyż **podróżowanie końmi uważał za dręczenie zwierząt.** Także ojciec Edison był w swoim rodzaju konsekwentnym. Kiedy wakacje szkolne chłopca już dobiegały końca, Edison odesłał go bez pardonu do Ameryki. Jedynie druga córka Edisona umiała sprzeciwić się nakazom rodzica. Gdy ojciec nie chciał się zgodzić na młodzieńca którego kochała, młoda **Magdalena Edisonówna zainscenizowała w drodze głodówkę.**

Edison, opowiada pułkownik Oeser, posiadał **„dziwne wyobrażenia" o** stosunkach niemieckich. Pewnego razu rzekł do niego zupełnie poważnie:

„Jeśli będziesz kiedyś rozmawiał z cesarzem, to powiedz mu, żeby nareszcie oddał

FRANCUZOM ALZACJĘ I LOTARYNGJĘ.

Cesarz uczynił to, ostatecznie, **mimo że** pułkownik Oeser mu z **pewnością tej rady** nie powtórzył.

Kiedy pewnego razu młody dziennikarz pytał się Edisona, czy to prawda, iż oświadczył, że będzie żył 150 lat, Edison **zjechał** go z wściekłością i oświadczył: **Jeśli tak powiedziałem, to w tym sensie, iż jeśli ja pracuję 75 lat, to znaczy to tyle, jakgdyby pan pracował 150 lat.**

NAJLEPSZY WYNALAZEK.

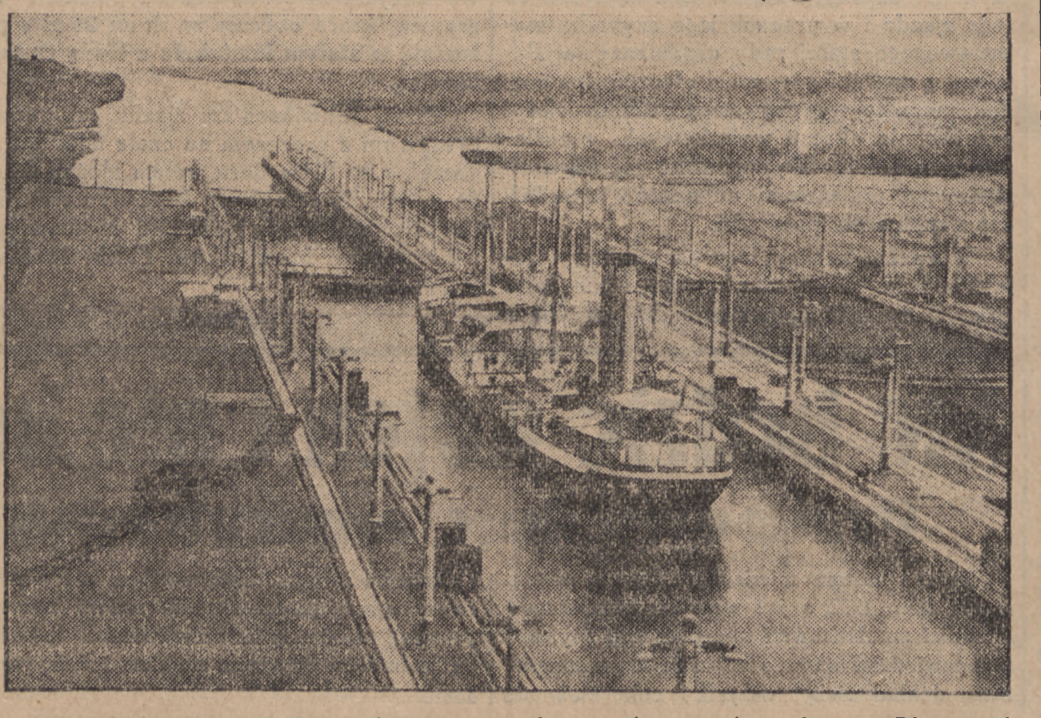
Kiedy wreszcie Edison przed **powrotem** do Ameryki żegnał się ze swoim zięciem, pułkownik Oeser zapytał się genjalnego teścia, **który ze swych wynalazków uważa za najlepszy. Wówczas Edison spojrzał czule na swoją córkę Marion i odpowiedział: „Mój najlepszy wynalazek? — Ty go masz...".**

Puragan „Erbe"

Dwa te wyrazy, to znazwa jedynego w swoim rodzaju i najskuteczniejszego środka przeczyszczającego.

Puragan „Erbe" jest lekiem roślinnym, działającym zupełną gwarancję aktywności i nie wywierającym żadnych ubocznych działań. Użyty przy małych niedyspozycjach żołądkowych, w ilości jednej pastylki, powoduje ustanie nieprawidłowego rozkładu pokarmu w żołądku, a w ilości 2 pastylek powoduje łagodne wypróżnienie kiszek nie wywołuje uczucia wzdęcia i bólów. Dr. L. K.

Kanał Panamski zamknięty



Po raz pierwszy od czasów uruchomienia kanał panamski został zamknięty. Długotrwałe nawalnice i ulewy tak rozmiękczyły tereny nadbrzeżne kanału, iż zagraża osunięcie się ziemi. Z tego powodu kanał został zamknięty w związku z tem podrożał znacznie tranport towarowy.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

12) **Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza**

Knieja obstąpiła go zewsząd. Niespokojnie rzucał się na łożu, chwilami budził się prawie, lecz oto znów zapadał w sen. Siedział przy obozowem ognisku, w jaskrawym kręgu światła i ciepła, bok o bok z O'Connorem — podczas gdy początek zimy odzierał puszczę z barw jaskrawych, wtrącając świat w otchłań jednolitej, mroźnej szarzyzny. Scenarjusz wciąż podlegał zmianie. Biegł w szalejącą śnieżycę, z tyłu zaprzągniętych psami sań; mknął czółnem po rwących wodach potoku; przeprawiał się przez rzekę, poczem raptownie, znów widział obok siebie O'Connora. Tkwili społem plecami do ściany, z dymiącemi karabinami w garści, stawiając czoło rozjuszonej bandzie opryszków. Grzechot karabinów zbudził go prawie, jednakże znów popadł w sen. Sny były teraz przyjemniejsze. Wiatr szemrał w wierzchołkach drzew, perliście bulgotały nabrzmiałe wiosną strugi, ćwierkały ptaki i kwiaty pachniały upojnie.

Lecz oto na piersi zwaliła mu się zmora. Niegdyś w okolicy Jackfish przygniotło Kenta padające drzewo; i wówczas również walczył daremnie z okrutnym ciężarem, powoli tracąc przytomność. Obecnie czuł, że płucom brak powietrza, a głowę obejmuje mu ciemność. Naraz w mroku błysnęło światło. Otworzył oczy. Oknem biła słoneczna powódź, ciężar zaś na piersi pochodził od lekkiego nacisku stetoskopu Cardigana.

Pomimo duchowej rozterki wywołanej koszmarnemi snami, Kent zbudził się tak spokojnie, iż Cardigan, dopiero podniósłszy oczy zdał sobie z tego sprawę. Twarz lekarza miała dziwny wyraz; spostrzegłszy, iż pacjent nań patrzy, usiłował przybrać maskę obojętną, lecz Kent wiedział co o tem sądzić. Cardigan miał pod oczyma sine podkowy. Rysy zdradzały znużenie, jak po nocy nieprzespanej.

Kent uniósł się nieco i siadł w łóżku, mrugając powiekami do słońca. Uśmiechał się zmieszany.

— Zaspałem dzisiaj — tłumaczył — więc...

Urwał, z raptownym grymasem bólu. Ostry, palący grat przeszył mu pierś. Niby cios noża. By schwytać powietrze musiał szeroko otworzyć usta. Ciężar na piersi nie pochodził już od nacisku stetoskopu. Nie był urojony, lecz prawdziwy.

Cardigan, stojąc ponad chorym udawał pogodną wesołość.

— Zbyt ostre powietrze nocne — wyjaśniał. — To minie... wkrótce!

Kent byłby przysiągł, iż Cardigan nieznacznie podkreśla słowo „wkrótce", wszelako nie zadawał żadnych pytań. Rozumiał doskonale o co idzie. wiedział, iż lekarzowi trudno przyjdzie dać odpowiedź. Poszukał pod poduszką zegarka. Była dziewiąta. Cardigan nerwowo krzątał się po izbie, porządkując na stole drobiazgi i poprawiając przy oknie firanki. Przez chwilę trwał zupełnie bez ruchu, plecami do Kenta. Potem odwrócił się i rzekł.

— Co sobie życzysz wpierw, Kent: umyć się i zjeść śniadanie, czy przyjąć gościa?

— Nie jestem głodny, a w chwili obecnej nie czuję specjalnej sympatji do wody i mydła. Co to za gość? Ojciec? Lavonne, czy też Kedsty?

— Ani jeden, ani drugi? To... kobieta.

— O... w takim razie poproszę jednak o wodę i mydło. Czy możesz mi powiedzieć kto to taki.

Cardigan potrząsnął głową przecząco.

— Nie wiem. Nie widziałem jej nigdy przed tem. Przyszła dziś rano, gdy byłem jeszcze w piżamie i odtad czeka. Radziłem jej przyjść później, lecz się uparła, że woli tu zostać do twego przebudzenia. Czeka bardzo cierpliwie od dwu godzin.

Kent nie usiłował bynajmniej ukryć silnego podniecenia.

— Czy to młoda dziewczyna? — spytał żywo. — Prześliczne czarne włosy, błękitne oczy, nosi trzewiki na wysokich obcasach, malusieńkie, jak połowa twojej dłoni i jest bardzo piękna?...

— Wszystko się zgadza — skinął głową Cardigan. — Nawet trzewiki zauważyłem. A piękna jest niewątpliwie!

— Wprowadź ją proszę — rzekł Kent. — Mercer wyszorował mnie dokładnie wczoraj wieczór, a co do brody, to ją przeproszę. Jak jej na imię?

— Pytałem, jednak zdawała się nie słyszeć. Nieco później Mercer pytał również, lecz spojrzała nań tylko bez słowa i, jak twierdzi, lodem powiało z tych oczy. Obecnie czyta jedną z moich książek — Żywoty. Plutarcha — i to czyta naprawdę. Widzę po sposobie w jaki przewraca kartki.

(dalszy ciąg nastąpi).

Działacze pomorscy na liście odznaczeń w dniu 11 listopada

W dniu święta państwowego 11 listopada odznaczeni zostali:

KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

ks. Konstanty Aksamitowski, dziekan i b. proboszcz w Pińczowie, obecnie naczelnik Kuratorjum w Toruniu, płk. Leopold Jan Cehak, płk. Stefan Jacek Dembiński, Stefan Kossjor, naczelnik Wydziału i kierownik Izby Skarbowej w Grudziądzu, Adam Strzeszewski, prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu, inż. Leopold Toru, dyr. Głównego Funduszu Kwaterunku Wojskowego.

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI:

ppłk. dyplom. Bolesław Stanisław Borkowski, dr. Kazimierz Celichowski, nacz. Wydziału Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu, dr. Edward Bulewicz z Puca (pow. kościerski), ppłk. Wacław Iwaszkiewicz, komandor-por. Karol Walerjan Franciszek Korytowski, komendant Szkoły Morskiej, kpt. mar. Władysław Macioch, Stanisław Pietruski, właściciel cukrowni w Kowalewie, ppłk. dyplom. Władysław Powierza, inż. Stanisław Rolbiecki, dyr. fabryki w Bydgoszczy, mag. praw Teofil Antoni Schab z Torunia, Stanisław Szponar, kontroler ruchu w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku, Roman Winiarz, konsul honorowy R. P. w Hawrze, ppłk. Władysław Teodor Wojakowski, kpt. Jan Henryk Żychoń.

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI
za zasługi na polu pracy społecznej:

Maksymiljan Berger, zastępca kierownika **Oddziału** Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni, **ks.** prałat Ignacy Czechowski, szambelan **papieski**, proboszcz w Strzelnie, August **Brochwich-Donimirski**, kierownik Państwowego Stada **Ogierów** w Starogardzie, Wacław Antoni Kępiński **rolnik**, prezes dozoru szkolnego w Karnokowie (pow. Lipno) ks. Jan Konopczyński, proboszcz z Bydgoszczy, Leonja Sas-Kulczycka, **Stanisław Majewski**, referent statystyczny w Magistracie m. Gdyni, Franciszek Stein, insp. szkolny w Jarocinie, dr. Kazimierz Szymanowski, lekarz w Bydgoszczy.

ZA ZASŁUGI NA POLU PRACY OŚWIATOWEJ I KULTURALNEJ:

Jan Kowalik, insp. pracy we Włocławku.

ZA ZASŁUGI NA POLU ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ:

Marjan Wysogląd, radca wojewódzki w Toruniu.

ZA ZASŁUGI NA POLU ORGANIZACJI I ADMINISTRACJI SĄDOWNICTWA:

Karol Jawornik, prokurator Sądu Apelacyjnego w **Toruniu.**

ZA ZASŁUGI NA POLU PRACY NAROD.-SPOŁECZNEJ:

Dr. Władysław Smoleń, przemysłowiec w Gdyni, inż. Maksymiljan Zuske, właśc. biura inżynierskiego w Gdyni, Paweł Witkowski, kupiec w Grudziądzu, inż. Bogdan Chełmicki, rolnik w Kowalkach pow. rypiński, inż. Włodzimierz Szonert, insp. ceł w Gdańsku.

ZA ZASŁUGI NA POLU ADMINISTRACJI LASÓW PAŃSTW.:

Władysław Płoszyński, nadleśniczy Nadleśnictwa Państwowego, Warlubie pow. Świecie.

Za zasługi na polu administracji rolnej: Konstanty Cecceniowski, nacz. Wydziału w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu.

Za zasługi przy budowie kolejowej śląsk — Gdynia: Inż. Jan Bachański, nacz. Zarządu Budowy Kolei Państw. Herby — Inowrocław, Bydgoszcz — Bdynia, Stefan Juszczyński, nacz. Wydziału Wywłaszczeń Zarządu Budowy Kolei Państw. Herby — Inowrocław, Bydgoszcz — Gdynia, inż. Józef Nowkuński, dyr. Zarządu Budowy Kolei Państw. Herby — Inowrocław, Bydgoszcz — Gdynia, inż. Stanisław Piasecki, nacz. Zarz. Bud. Kol. Herby — Inowrocław, Bydgosz — Gdynia.

Konstanty Matyjewicz-Maciejewicz, kpt. dalekiej żeglugi w Gdyni **za zasługi przy ratowaniu zagrożonego statku szkolnego „Dar Pomorza''.**

Cezar Szyszko, prezes Sądu Apelacyjnego w Toruniu **za zasługi na polu pracy narodowej, społ. i zawodowej.** Eugenjusz Andrzej Weisło, dyr. Izby Przem.-Handl. w Bydgoszczy, **za zasługi na polu organizacji samorządu i życia gospodarczego**, Franciszek Ziegert, lekarz weterynarji, insp. weterynarji w Toruniu.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI.
Za zasługi na polu pracy społecznej:

[Kazi]mierz Chorąży, asesor w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pom. w Toruniu, Jan Hryniszczak, zawiadowca stacji w Dyr. Okr. K. P. w Gdańsku, Franciszek Kowalkowski, zawiadowca sekcji warsztatów Dyrekcji Okr. K. P. w Gdańsku, Jan Kozłowski, kupiec w Gdyni, Aleksander Kreft, asesor Dyr. Okr. K. P. w Gdańsku, Zygmunt Jan Machinko, naucz. gimnazjum im. Kopernika w Toruniu, Franciszek Muszyński, kier. rachuby Wydz. Pow. w Kościerzynie, Ludwik Piotr Seidel, asystent w Dyr. Okr. K. P. w Gdańsku, Bogusław Wincenty Włodzimierz Świerzawski, Okr. Insp. Pracy w Toruniu, Tadeusz Jan Szlęzak, kier. szkoły powsz. w Tczewie, Wit Włosek, asesor Dyr. Okr. K. P. w Gdańsku, Antoni Zawadzki, kier. szkoły powsz. im. Król. Jadwigi w Bydgoszczy, Kazimierz Zawadzki, kupiec w Lubiczu, pow. Lipno.

ZA WYJĄTKOWO GORLIWĄ I OWOCNĄ PRACĘ W SŁUŻBIE PAŃSTWOWEJ:

Antoni Lachowicz, nacz. Kuratorjum Okr. Szkoln. w Toruniu, Stanisław Łuczak, referendarz w Urzędzie Wojew. w Toruniu, Bolesław Orlikowski, referendarz Dyr. Lasów Państw. w Toruniu, Eugenja Ostrowska, księgowa w Izbie Kontroli Rachunkowej Poczt i Telegr. w Bydgoszczy, Bolesław Paprocki, kontroler w Urzędzie Poczt. w Gdańsku, Teodor Puppel, księgowy Sądu Apelacyjnego w Toruniu, Walery Nowicki, kier. szkoły powsz. we Włocławku, Marceli Radomski, kier. szkoły powsz. w Kościerzynie, Leon Schütz, kier. szkoły powsz. we Wysinie (pow. kościerski), Henryka Szwarska, naucz. szkoły szkoły powsz. w Turznie pow. Toruń, Konrad Wild, naucz. szkoły powsz. w Jeziercach pow. kościerski, Leon Zacharek, naucz. szkoły powsz. w Kuczwałdach, pow. Toruń, Józef Żyłkowski, kier. szkoły powsz. w Szczodrowie (pow. kościerski).

ZA ZASŁUGI NA POLU PRACY OŚWIATOWEJ I NAROD.-SPOŁECZNEJ:

Konrad Glock, naucz. szk. powsz. w Łubianie pow. kościerski, Leon Groth, naucz. szkoły powszechnej w Nowej Wsi (pow. kościerski), Jadwiga Glemówna, naucz. szkoły powsz. w Chełmży, Franciszek Kaszubowski, kier. szkoły powsz. w Starej Kiszewie (pow. kościerski), Marja Leszczyńska, naucz. szkoły powsz. w Chełmnie, Aleksander Marchewicz, naucz. w Olpuchu (pow. kościerski), Andrzej Wlazik, mistrz krawiecki w Kościerzynie, Józef Kamiński, asesor w Starostwie Pow. w Tczewie, Jan Monarski, kier. szkoły powsz. w Grzywnie (pow. Toruń), Władysława Obertyńska, rolniczka w Cołdankach (pow. chojnicki), Józef Perliński, sekr. Nacz. Wydz. Pow. w Działdowie, Feliks Szczęsny Szymański, kupiec w Gdyni, Augustyn Westphal, nacz. sekr. Wydz. Pow. w Wejherowie, St. Wilga, mistrz krawiecki w Tczewie, Jan Dunajski, zaw. stacji Lubawa, Józef Jagalle, hamulcowy w Dyr. Okr. K. P. w Gdańsku, Józef Kostro, urz. w Dyr. Okr. K. P. w Gdańsku, Antoni Paczkowski, rolnik w Gardeji (pow. grudziądzki).

ZA ZASŁUGI NA POLU ROZWOJU SZKOLNICTWA:

Inż. Tadeusz Bodalski, naucz. państw. szkoły przem. w Bydgoszczy, Marjan Kiersnowski, nauczyciel Państw. Szkoły Przem. w Bydgoszczy, Emanuel Malcherczyk, naucz. w Łasku Małem (pow. bydgoski), Franciszek Sobierajski, kier. szkoły powst. w Inowrocławiu.

Za wyjątkowo gorliwą i owocną pracę w służbie państwowej: Czesław Rost, urz. Urz. Poczt. w Gdańsku, Kazimierz Schwarz, asesor Urzędu Wojew. w Toruniu.

Za zasługi w służbie kolejowej: Władysław Milchert, zaw. sekcji warsztatów Dyr. Okr. K. P. w Gdańsku.

Za zasługi w służbie skarbowej: Alfred Jaszczyński, urz. Izby Skarbowej w Grudziądzu.

Za wyjątkowo gorliwą i owocną pracę w administracji lasów państw.: Rajmund Goebel, nadleśn. w Nadleśnictwie Przewodnik (pow. Świecie), Bolesław Osiński, nadleśniczy w Nadleśnictwie Szarłata pow. Świecie, Augustyn Słomiński, asesor w Nadleśnictwie Darżlubie.

Paweł Szroder, starszy monter w Elektrowni Miejskiej w Toruniu, **za zasługi około rozwoju elektrowni miejskiej.**

Stefan Wodwud, insp. ogrodów miejskich w Grudziądzu **za zasługi na polu propagandy ogrodnictwa.**

Marjan Kaszewski, robotnik warsztatów kolejowych w Grudziądzu, za **wyjątkowo gorliwą pracę w służbie państwowej.**

Franciszek Krupiński, woźny Magistratu we Włocławku, Aleksander Racki, starszy pocztyljon w Gdańsku, Franciszek Rąpca, starszy pocztyljon w Gdańsku, Józef Rzepka, urz. Urzędu Pocztowego w Gdańsku, **za zasługi na polu pracy narodowej.**

Franciszek Brose, maszynista kolejowy w Gdańsku, Tomasz Kufel, robotnik Gazowni Miejskiej w Bydgoszczy, Ludwik Łuczak, kancelista w Bydgoszczy.

Za zasługi na polu pracy zawodowej: Helena Dembska, podleśniczy biurowy Państw. Nadleśnictwa w Lutówku (pow. Sępolno), Jan Kaiser woźny gimn. państw. w Nakle.

Za zasługi w służbie kolejowej: Michał Berski, palacz parowozowni w Gdańsku, Antoni Galiński, zaw. stacji Dyr. Okr. K. P. w Gdańsku, Tomasz Gordon, przod. kowalski, Dyr. Okr. K. P. w Gdańsku, Marcin Grabowski, stolarz Dyr. Okr. K. P. w Gdańsku, Brunon Gregorkiewicz, starszy asystent w Dyr. Kol. w Gdańsku, Józef Gregorkiewicz, st. asystent Dyr. Kol. w Gdańsku, Jan Hallman, st. asystent Dyr. Kol. w Gdańsku, Piotr Kleina, st. magazynier dyr. K. P. w Gdańsku, Wacław Koperski, st. stacyjny w Dyr. K. P. w Gdańsku, Bernard Milewski, asystent K. P. w Gdańsku, Jan Mokwiński, woźny w Dyr. K. P. w Gdańsku, Wacław Pawiak, kancelista Dyr. K. P. w Gdańsku, Franciszek Pugęsek, przodownik tokarski w Dyr. K. . w Gdańsku, Szczepan Pyszka, przodownik stolarski Dyr. K. P. w Gdańsku, Andrzej Rutkowski, prac. Dyr. K. P. w Gdańsku, Leon Schenkowski, dróżnik Dyr. K. P. w Gdańsku, Bolesław Skwierawski, pracownik w Dyr. K. P. w Gdańsku, Paweł Triebe, pracownik Dyr. K. P. w Gdańsku, Franciszek Ulatowski, asystent Dyr. K. P. w Gdańsku, Brunon Marcin Wilkowski, st. asystent w Dyr. K. P. w Gdańsku, Jan Wulnikowski, kier. pociągu dyr. K. P. w Gdańsku, Franciszek Ziętara, pracownik Dyr. K. P. w Gdańsku, Jan Zychski, zawiadowca stacji w Dyr. K. P. w Gdańsku.

Za zasługi w służbie pocztowo-telegraficznej: Jan Bianga, robotnik w Polskim Urzędzie Pocztowym w Gdańsku, Józef Strzelecki, ekspedjent Urz. Poczt. w Gdańsku, Jan Szarafin, urzędnik Urz. Poczt. w Zblewie, Paweł Fr. Basendowski urzędnik Urz. Poczt. w Wejherowie.

Za zasługi w służbie ochrony lasów: Roman **Talaśka, leśniczy leśnictwa Górale** (pow. Brodnica), Jan Władziński, st. gajowy nadleśnictwa Włocławek.

ZA ZASŁUGI PRZY BUDOWIE LINJI KOLEJOWEJ ŚLĄSK.— GDYNIA:

Jan Chrzanowski, przod., Wojciech Mikołajczyk, przodownik, Jan Nagiełła, przodnownik, Włodzimierz Wrzesiński, kancelista.

Emilja Daniłowiczowa w Wejherowie, bibljotekarka, **za zasługi w dziedzinie bibljotekarstwa.**

Jan Grzelak, bosman w Gdyni **za zasługi przy ratowaniu „Daru Pomorza''.**

Jan Klima, naucz. w Płośnicy, pow. działdowski **za działalność spo.-oświatową wśród ludności mazurskiej.**

Dominik Rogalski, strażak w Toruniu **za zasługi położone dla Państwa.**

Szczepan Sarjusz-Tarnowski, naucz. w Łebczu pow. morski **za działalność ośw.-społ. wśród ludności kaszubskiej.**

KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI

z mieczami odznaczony został ppłk. Gałązka Michał, **Krzyżem Niepodległości** por. Absenger Edward, Grabiński Mieczysław.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

odznaczeni zostali pozatem Józef Czajkowski — dzierżawca domeny w Płochocinie, pow. Świecie, ks. Józef Czubek, proboszcz w Jabłonowie, pow. brodnicki, Jan Jaroszyński, kierownik Woj. Zw. Kółek Roln. w Tczewie, Teofil Kowalski, sołtys gminy Płużnica pow. wąbrzeski, Teodora Kropidłowska, redaktorka „Wiarusa Pomorskiego'' w Kartuzach, Józef Lidzbarski, rolnik w Iłownicy, pow. kościerski, ks. Paweł Marchlewski, proboszcz w Łążynie, pow. toruński, Józef Sierszeński, kupiec w Lubawie, Stanisław Stromski, rolnik w Szemudzie, pow. morski.

Chełmża

— **Uroczystość Młodzieży Katolickiej.** — W niedzielę dn. 15 b. m. odbędzie się w Chełmży uroczystość Młodzieży Katolickiej z parafji Chełmżyńskiej. W programie przewidywane jest nabożeństwo, defilada i akademja, która odbędzie się wieczorem w „Willi Nowej".

— **Na bezrobotnych.** Urzędnicy i pracownicy Pow. Kasy Chorych w Chełmży dobrowolnie opodatkowali się na rzecz bezrobotnych, przeznaczając 1 proc. pobieranych pensyj.

— **Zakończenie kampanji w cukrowni w Chełmży.** Według obiegających pogłosek tegoroczna kampanja w chełmżyńskiej cukrowni ma być zakończona w pierwszych dniach grudnia b. r. Nie wesoła ta wiadomość wywoła zrozumiałą konsternację, szczególnie wśród robotników zatrudnionych w cukrowni, którzy spodziewali się zakończenia kampanji (wzorem lat ubiegłych) około Nowego Roku.

Z chwilą ukończenia prac w cukrowni liczba bezrobotnych w Chełmży powiększy się ponad 1000 robotników. Niewątpliwie poważnie odczuje to m. Chełmża, mająca i tak dość dużą ilość ludzi, pozostających bez pracy. Kupiectwo miejscowe, które liczyło na poważniejsze obroty w czasie kampanji, również poważnie jest zaniepokojone tą wiadomością, gdyż zakupy czynione przez robotników, pracujących w cukrowni dotychczas są minimalne.

Na widowni

Ci, którzy „uczą" Senat Uniwersytecki

Popisy „farbowanych" narodowców

Czołowy organ endecki „Gazeta Warszawska" w artykule p. t. „Z loży" tak m. in. ironizuje na temat odezwy Senatu Uniwersytetu Warszawskiego w sprawie zajść antyżydowskich.

Odezwa ta według tego pisma partyjnego jest jednym więcej dowodem,

„jak dalece niektórzy uczeni, czasem bardzo wybitni w zakresie swej specjalności, skłonni są wobec rzeczywistości życiowej zajmować stanowisko obserwatora, patrzącego zzewnątrz, niczem widz na przedstawieniu teatralnem, spoglądającego na dramat, rozgrywający się na scenie. I to w dodatku nie widz z parkietu lub z galerji całą duszą, z całem przejęciem się przeżywającego akcję sztuki: **jest to raczej grupka widzów, siedzących w loży i ze spokojem wytwornym śledzących przebieg odbywającego się widowiska.''**

W zakończeniu tego wypadu endeckiego czytamy takie niesłychane bzdurstwa i mentorstwo pod adresem Senatu Uniwersyteckiego:

„Ale tej świadomości historycznej ni śladu **nie odnajdzie się w odezwie Senatu Uniwersyteckiego**, aczkolwiek oświadcza on na wstępie, iż o wypadkach ostatnich dni „zdolny jest myśleć... bezstronnie i z obywatelskiem poczuciem''. **Oddzieleni od reszty widowni, zbyt zajęci rozmową między sobą, panowie z loży nie zwrócili należytej uwagi na treść dramatu, rozgrywającego się przed ich oczyma na scenie.''**

„Treść dramatu rozgrywającego się na scenie", — **to dzieło reżyserji bojówek obwiepolskich i endeckich tajnych okólników, wyczyny pałek i bijatyki uliczne.** To, że Senat Uniwersytetu odniósł się do tego dzieła i reżyserji w sposób rzeczowy i objektywny, potępiając „gwałt fizyczny" — to szczególnie zirytowało naszych endeków. Słowa i apel do młodzieży rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. dr. Michalskiego: **„SŁUCHAJCIE REKTORA, SENATU I NIKOGO WIĘCEJ"**, chciałaby mafja endecka zamienić **na nowy dogmat partyjny: nie słuchajcie rektora, ani Senatu — tylko nas endeków.**

Jakże nie zdumiewać się nad egzaminem pewnych mędrków endeczyzny, którzy w „Słowie Pomorskiem" wypisują tego rodzaju kwiatuszki polityczne:

„My, narodowcy polscy, **jesteśmy dobrej myśli. Żyjemy i pracujemy**, chociaż fala nienawiści w nas uderzają.''

Do miana prawdziwych narodowców — dzisiejszym endokom tak daleko, jak nieboszczykowi do życia. Kto tak **przykładnie „żyje i pracuje"** jak oni, kto tak **przykładnie zatruwa i mąci stosunki w społeczeństwie, kto tak wyćwiczył się w szkalowaniu polskiego rządu, w przeciwstawianiu sie na każdym kroku zdrowej myśli społecznej** — nie ma żadnego prawa do szacunku w społeczeństwie. Nie fale nienawiści uderzają w farbowanych „narodowców", lecz fale krytycyzmu i coraz więcej skonsolidowanej zdrowej opinji. Tej opinji która **nie chce i nie będzie już tolerowała obłudy** w życiu publicznem i ma jej dosyć, tak jak ma dosyć i **wodzirejów endeckich.**

X. Zjazd Akademickich Kół Misyjnych w Polsce

Tegoroczny Zjazd Akadem. **Kół Misyjnych w Polsce odbył się tradycyjnym zwyczajem** w dniach 1—3 listopada **we Lwowie, pod protektoratem Jego Eksc. Ks. Arcb. Metr. Twardowskiego, Jego Eks. Ks. Arc. Metr. Teodorowicz, Jego Eks. Ks. Biskupa Lisowskiego,** oraz **Jego Magnificencji Rektora U. J. K. jrof. S. Krzemieniewskiego.**

Stara i piękna nasza stolica kresowa — Lwów gościła w swych murach liczną rzeszę uczestników Zjazdu, przybyłych ze wszystkich środowisk akademickich Polski i Wolnego Miasta Gdańska, skąd przybyło 4 delegatów.

W niedzielę 1 bm. rano o godz. 9-cj uczestnicy Zjazdu zgromadzili się w kościele archikatedralnym ormiańskim, gdzie **Jego Eks. Ks. Arcb. Teodorowicz odprawił mszę św.** ze wspólną Komunją św., a podniosłe kazanie wygłosił **Ks. Prof. Karol Czesznak.** Po nabożeństwie udali się delegaci na wspólne śniadanie.

O godzinie 11.45 rozpoczęła się uroczysta inauguracja w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza, gdzie otwarcia Zjazdu dokonał Prezes Związku Akademickich Kół Misyjnych w Polsce **Mgr. Zaprocki z Poznania.**

Następnie dokonano wyboru Prezydjum **Zjazdu, oraz odczytano porządek obrad, poczem odbyły się przemówienia powitalne.**

W dalszym ciągu uchwalono wysłać **depesze do Ks. Kardynała Prymasa Hlonda, Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz Prezesa Akcji Katolickiej w Polsce Ks. Bajerowicza.** — **Na zakończenie inauguracji wygłosił Dr. Fr. Bujak głęboki referat P. T. „Kulturalne znaczenie misyj".**

O godz. 13,30 goście udali się na audjencję do Jego Eks. Ks. Arcb. Teodorowicza. Na popołudniowem zebraniu delegatów wygłoszono 2 referaty. Ks. Prof. Stach, Kurator A. K. M. Lwów **mówił na temat: „Akcja misyjna konsekwencją katolicyzmu"**, a kol. H. Smażyński z **Krakowa wygłosił referat p. t. „Udział świecki w akcji misyjnej". — W ciągu popołudnia odbyło się również pierwsze zebranie Senjorów Akadem. Kół Misyjnych w Polsce.** Na zakończenie I. dnia Zjazdu odbył się odczyt publiczny p. t. **„Polskie placówki misyjne O.O. Jezuitów".**

Drugi dzień Zjazdu rozpoczęto nabożeństwem za zmarłych członków A. K. M., celebrowanem przez Jego Eks. Arcb. Metr. Twardowskiego w kościele seminaryjnym.

Na drugiem zebraniu delegatów wygłosiła kol. Chmielarzówna z Poznania referat p. t. „Warunki metody pracy misyjnej wśród polskiej młodzieży akademickiej", a kol. Wielowiejska z Warszawy na temat: „Znaczenie misjologji dla młodzieży akademickiej". Referentki dowodziły, że ruch misyjny musi opierać się na silnych podstawach nadprzyrodzonych, na modlitwie i na życiu uduchowionem, że z drugiej strony musi on trzymać się na wysokim poziomie intelektualnym, naukowym i organizacyjnym, że wreszcie objąć powinien jak najliczniejsze rzesze akademików.

Nad referatami wywiązała się żywa dyskusja, po której dokonano wyboru Komisji Ideowej, celem ostatecznego ustalenia deklaracji ideowej Z. A. K. M. Podczas gdy na popołudniowem zebraniu delegatów i Komisji Ideowej dyskutowano szeroko nad uchwaleniem deklaracji ideowej, reszta uczestników Zjazdu, którzy przyjechali w charakterze gości, udała się na zwiedzenie miasta. Między innemi zwiedzano Panoramę Racławicką, Kopiec Unji Lubelskiej i cmentarz Obrońców Lwowa.

Z odczytanych sprawozdań mieliśmy możność zapoznać się szczegółowo z działalnością wszystkich Kół Misyjnych. Szczególnie uderzyła wszystkich wytężona i wszechstronna praca Koła Poznańskiego. Na zakończenie drugiego dnia Zjazdu wszyscy uczestnicy udali się na odczyt publiczny p. t. „Polskie placówki misyjne O.O. Bernardynów".

Trzeci i ostatni dzień Zjazdu rozpoczęto również mszą św., którą odprawił **Jego Eks. Ks. Biskup Lisowski,** który następnie podejmował wszystkich uczestników śniadaniem, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie.

Po śniadaniu rozpoczęły się ostatnie obrady delegatów. Na samym początku przewodniczący odczytał **depesze gratulacyjne od episkopatu polskiego co zebrani przyjęli hucznemi oklaskami.** Następnie Prezes Z. A. K. M. Mgr. Zabrocki wygłosił długie i wyczerpujące sprawozdanie z całorocznej działalności Związku, a za Komisje rewizyjną wygłosił sprawozdanie kol. Wielowiejska z Warszawy. Sprawozdania te dały zebranym delegatom szeroki pogląd na daleko idącą działalność Związku, która pod opieką troskliwego delegata episkopatu ks. **Dr. Kowalskiego z Gniezna** zatacza **coraz to** szersze kręgi. Kasa Związku wykazuje znaczny plus, chociaż wspierającemi instytucjami dotychczas są tylko episkopaty polskie; trzeba więc, aby w przyszłości tak ważną organizacją i zagadnieniem zajęły się również władze państwowe. Szczególnie zwrócono uwagę na stronę propagandową przez umieszczanie rozmaitych artykułów w odpowiednich czasopismach, na kolportaż Roczników Misyjnych i pocztówek, wreszcie na wielką rolę, dziś odgrywającą, propagandę radjową.

Odczytano cenny list P. Marconiego, w którym tenże służy wskazówkami jak należy zabrać się do zainstalowania krótkofalowej stacji nadawczo - odbiorczej, celem nawiązania łączności z placówkami misyjnemi na całym świecie. Dotychczas już stacja watykańska o zasięgu światowym zgodziła się przyjmować po jednym odczycie tygodniowo w języku polskim. Taką stację winno posiadać każde Koło. Baczną uwagę zwrócono na medycynę misyjną. W ubiegłym roku zebrano lekarstw na sumę 2000 złotych. Dalej zwrócono uwagę, że neitylko medycyna, ale wszystkie zawody mogą na tem polu znaleźć zajęcie i sprawie misyjnej oddać wielkie usługi. Po żywej dyskusji nad temi ciekawemi zagadnieniami, uchwalono kilka wniosków i rezolucyj. — stawionych przez Komisję Rewizyjną i delegatów. Zanim przystąpiono do wyborów nowych władz Związku, udzielono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu Zarządowi i ustalono, że siedzibą Z. A. K. M. będzie nadal Poznań. Prezesem Związku został kol. Krupeć z Poznania, wybrany przez aklamację.

Następnie delegat Koła Gdańskiego **zaprosił zebranych na przyszły Zjazd do Gdańska, co wszyscy przyjęli z owacją.** Po wyrażeniu podziękowania organizatorom Zjazdu i przemówieniach pożegnalnych, przewodniczący zamknął Zjazd modlitwą.

Wolne popołudnie spędzono na zwiedzaniu Lwowa. Wieczorem uczestnicy Zjazdu udali się na ostatnie błogosławieństwo do kościoła, gdzie pięknie przemawiał do zebranych Ks. Prof. Stach ze Lwowa, poczem wszyscy udali się na ostatni odczyt publiczny z przeźroczami p. t. „Polskie placówki misyjne O.O. Misjonarzy. „O godzinie 20.00 odbya się na pożegnanie herbatka towarzyska w salonach Czytelni Katolickiej przy ul. Piekarskiej, skąd stopniowo zaczęli się wszyscy żegnać i rozjeżdżać, pełni zapału i wiary do zbożnej pracy na przyszłość.

Zjazd Lwowski wykazał dobitnie, że **akademicki ruch misyjny w Polsce, zapoczątkowany przed 5 laty w Poznaniu ,zatacza coraz to szersze horyzonty.**

Należy się wdzięczność akademiczkom i akademikom poznańskim, którzy na gruncie Poznania założyli pierwsze Akademickie Koło Misyjne i którzy w tym ruchu kroczą na pierwszem miejscu.

Marciniak Czesław,
cand. ing.

Gdańsk, dn. 9. 11. 31.

Podgórz

— **W dniu Święta Niepodległości.** W ub. wtorek wieczorem przybrał Podgórz odświętną szatę jako w przeddzień Święta Niepodległości. Liczne sztandary, rzęsista iluminacja okien, sztuczne ognie oraz tradycyjny capstrzyk z udziałem plutonu wojska, Zw. Strzeleckiego, Ochotniczej Straży Pożarnej Podgórza i Koziegoboru, K. P. W., oznajmiły uroczystość 11 listopada. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej przeszedł pochód ulicami miasta, zatrzymując się przed gmachem Magistratu, gdzie p. burmistrz Stamirowski wzniósł okrzyk na cześć p. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, a p. naczelnik poczty Szpica wygłosił krótkie okolicznościowe przemówienie. Na zakończenie odśpiewano „Rotę".

Wczorajsze uroczystości rozpoczęły się dziękczynną mszą św., którą odprawił ks. proboszcz Domachowski, wygłaszając od stóp ołtarza kazanie, w którem podniósł zasługi naszej armji. Udział w nabożeństwie wzięli p. p. ppłk. Karaszewicz, starosta powiatowy dr. Bogocz, mjr. Kądzoilka, burmistrz Stamirowski, delegacje wszystkich towarzystw i dziatwa szkolna. Po nabożeństwie po raz pierwszy po długich latach odbyła się defilada wojskowa P. M. Art. i towarzystw .Wieczorem odbyła się uroczysta akademja.

Lidzbark

— **Czerwony kur.** W dniu 3 listopada wieczorem pomiędzy godziną 7—8 powstał pożar w pobliskich Kurojadach, należących do p. Krenza. Spłonął spichrz z zawartością 150 ctr. rzepiku. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona. W dniu 4 bm. powstał pożar w nieruchomości p. Kopitscha przy ul. Zamkowej, który jednakowoż zdołano w zarodku ugasić.

Głośna sprawa Rubacha i Kaczmarkiewicza

Wyjaśnienie Rady Nadzorczej Rolnika w Sępolnie

W nr. 251 pisma naszego podana została wiadomość o rozprawie jaka toczyła się przed Sądem Okręgowym w Chojnicach przeciwko p. Rubachowi i dyr. spółdzielni „Rolnik" w Sępólnie p. C. Kaczmarkiewiczowi.

W związku z tą sprawą otrzymaliśmy od Rady Nadzorczej „Rolnika" za podpisem wice-prezesa p. Jana Litwińskiego pismo w którem Rada Nadzorcza stwierdza, że nie jest prawdą jakoby Dyr. Kaczmarkiewicz współdziałał w wymuszeniu od właściciela majątku Trzcian, p. Bothego gwarancyjnego wekslu in blanco pod dług p. Rubacha na rzecz Spółdzielni naszej, bo weksel ten był dostarczony Zarządowi Spółdzielni przez p. Rubacha w nieobecności p. Bothego. Weksel ten nie został wypełniony na sumę 150.000 zł. lecz do chwili obecnej niewypełniony na żadną sumę pozostaje w depozycie u p. mecenasa Gracza w Sępolnie.

Dług p. Rubacha w Spółdzielni powstał z wybranych w Spółdzielni towarów, odsetek i zbożowych zaliczek. P. Rubach cieszył się i w Spółdzielni i u władz tejże, w Centrali Rolników w Poznaniu i samego p. B. Bothego dużem zaufaniem i nic nie wprowadzało w podejrzenie jego uczciwości.

P. B. Bothe akceptował weksle dla p. Rubacha już w lipcu 1929 r. czyli przed datą podpisania wekslu gwarancyjnego i po podpisaniu tegoż wekslu. P. B. Bothe dał dobrowolnie na żądanie władz Spółdzielni gwarancję hipoteczną na swoim majątku za p. Rubacha do wysokości 150.000 zł.

Sąd Okręgowy w Chojnicach — jako I-a instancja, skazał p. Kaczmarkiewicza jako współwinnego w wyrządzeniu „innej osobie szkody materjalnej tem, że ukrywając prawdziwe fakty (oskarżeni) wywoływali wzgl. podtrzymywali błędne mniemanie przez to, że ukrywając istotny stan zadłużenia oskarżonego Rubacha w F-mie Rolnik w Sępólnie, wyłudzili od poszkodowanego Benno Bothego podpis na wekslu gwarancyjnym blanco w ten sposób, że nie wyjaśniając mu istoty wekslu gwarancyjnego i stanu zadłużenia Rubacha w Rolniku podtrzymywali błędne mniemanie u Bothego, że weksel ten ma służyć tylko na porkycie niewielkich zobowiązań Rubacha w chwili podpisywania tego wekslu a uczynili to, w tym celu, aby przysporzyć oskarżonym i F-mie Rolnik korzyść majątkową, do której nie mieli żadnego prawnego tytułu..." (Cytata z sentencji wyroku). Od wyroku tego została zgłoszona apelacja. Rada Nadz. stwierdz. że Spółdzielni ani jej Dyrektorowi Kaczmarkiewiczowi sprawa B. Bothego żadnych korzyści nie przysporzyła. P. B. Bothe przesłuchiwany jako świadek na rozprawie pod przysięgą nie potwierdził tezy prokuratora co do wprowadzenia go w błąd przez p. Kaczmarkiewicza odnośnie sumy na jaką miał weksel gwarancyjny opiewać.

Głównym świadkiem oskarżenia był były członek Komisji Rewizyjnej Rolnika w Sępólnie, który reprezentował Spółdzielnię przy zawieraniu umowy notarjalnej z p. Bothem co do hipotecznej gwarancji i tegoż za dług p. Rubacha w Spółdzielni. O zeznaniach tego świadka takie sprawozdanie daje Spółdzielni obrońca p. Kaczmarkiewicza p. adw. Szulc z Chojnic: „Zupełnie tendencyjne zeznanie p. K., który twierdził, iż wcale nie brał udziału przy zawarciu umowy z p. Bothem u adw. Gracza, również świadczyło, że zmierzano do wyeliminowania wszystkich biorących udział w sprawie, aby wszystko zwalić na p. Kaczmarkiewicza, a tem samem „Rolnika". P. K. (świadek) podpisał protokół posiedzenia Komisji Rewzyjnej z dnia 27. I. 30 r. w którym zaznaczono, ż wspólnie z p. Kaczmarkiewiczem zawierał umowę u adw. Gracza, na rozprawie zaś oświadczył, iż nie miał z tą sprawą nic wspólnego". Rada Nadzorcza dodaje tu od siebie, że tenże p. K. (świadek) zlikwidował podwójne dyety za urzędowanie z ramienia Rolnika w omawianej sprawie zawierania notarjalnej umowy gwarancyjnej.

Rada Nadzorcza Spółdzielni Rolnik pozostawia p. Kaczmarkiewicza na dotychczasowem jego stanowisku w Spółdzielni i wierzy niezachwianie, że prawnicza opinja wyroku, który weń tak srodze ugodził: „Wyrok Sądu Okręgu tak ze względów faktycznych jak i prawnych utrzymać się nie może", zrealizuje się już w następnej instancji sądowej.

Ku uwadze kupiectwa

W sprawie wykupu świadectw przemysłowych

Izba Skarbowa w Grudziądzu donosi, że świadectwa przemysłowe wydawane są już od 3. listopada 1931 r. we właściwych Kasach Skarbowych. Wszlkich wskazówek i wyjaśnień co do kategorji świadectwa przemysłowego odpowiedniej dla danego przedsiębiorstwa udzielają miejscowe Urzędy Skarbowe.

Świadectwa przemysłowe mają być wykupione **najpóźniej do dnia 31 grudnia 1931 r.** Podatnicy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za niewykupienie właściwego świadectwa przemysłowego zgodnie z obowiązującemi przepisami.

Do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych przypadają dodatki: na rzecz Związków Komunalnych w wysokości 30 proc., szkół zawodowych w wysokości 25 proc., Izb Handlowych i Przemysłowych, Izb Rzemieślniczych do wysokości 15 proc., a to w myśl artykułu 119 i 120 ust. z dnia 15. 7. 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. Ust. U. R. P. nr .79 z r. 1925 poz. 550) oraz nadzwyczajny dodatek na rzecz Skarbu Państwa w wysokości 10 proc. na zasadzie Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 19 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 114 z r. 1927 poz. 972).

Winni prowadzenia przedsiębiorstw po dniu 31. 12. 1931 r. bez świadectw przemysłowych lub na podstawie nieodpowiednich świadectw przemysłowych ulegną karze pieniężnej od 3 do 20-krotnej kwoty nieuiszczonej za świadectwo.

Bliższe szczegóły oraz tabelę opłat czytać można w „Obwieszczeniu", wydanem przez Izbę Skarbową w Grudziądzu.

BRODNICA

— *Osobiste.* Naczelnikiem Urzędu Skarbowego, po panu Machalskim został mianowany p. Jan Gsodam.

Serdecznie p. Naozelnika witamy i życzymy mu najlepszego powodzenia i pomyślności na nowej placówce.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego mianowało inspektorem szkolnym w Brodnicy p. Sieteskiego, byłego inspektora szkolnego w Pucku.

Znając owocną pracę pana Inspektora w powiecie puckim, jesteśmy przekonani, iż poziom szkół w naszym powiecie wysoko się podniesie pod jego kierownictwem.

Najlepszych rezultatów w pracy życzy p. Inspektorowi Redakcja.

— *Zarząd „Ogniska" Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Brodnicy* urządza w dniu 15 listopada br. w sali Sejmiku (Starostwo) Pierwszy Zjazd Powiatowy Nauczycielstwa, na który wszystkich członków i sympatyków uprzejmie zaprasza się.

Program zjazdu: godz. 9.00 Msza św. w kościele farnym, 10.30 Otwarcie zjazdu oraz powitanie przedtawicieli władz i gości, „Ideologja Marszałka Piłsudskiego a wychowanie" (odczyt prof. Orłowa z Torunia), sprawy organizacyjne Z. N. P. (referat delegata Zarządu Okręgowego), dyskusja, wolne wnioski, 14.00 zamknięcie zjazdu — poczem wspólny obiad w Hotelu Sanssouci.

KRONIKA

piątek 13 listopada

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Krystyna

Stanisława K.

— **Nowy dyżur aptek.** Do środy dnia 18. bm. dyżuruje Apteka „pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Repertuar Teatru.

Czwartek, 12. 11. godz. 20 „**Eugenjusz Onegin**", opera Czajkowskiego.

Piątek, 13. 11. godz. 20 „**Tosca**", opera Pucciniego.

Sobota, 14. 11. godz. 14 „**Jaś i Małgosia**".

Sobota, 14. 11. godz. 20 „**Michasia i jej matka**".

— **Niedziela** 15. 11. godz. 16 „**Urwis**".

Niedziela, 15. 11. godz. 20 „**Michasia i jej matka**".

Repertuar kin:

Palace — „10-ciu z Pawiaka" — dźwiękowiec Polski.

Światowid, ul. Prosta „**Romans**" z Gretą Garbo — patrz ogłoszenie!

Mars — „**Cud Wilków**".

Corso, Rynek Nowomiejski, „**Kawalerowie nocy**" i „**Rex Bell jako obrońca kobiet**".

Lux — „**Jej grzech**".

Z miasta

— **Srebrne gody małżeńskie.** Uroczystość srebrnych godów małżeńskich obchodzi w piątek 13 bm. elektromonter p. Teodor Araczewski, pracownik elektr. i gazowni miejskiej z małżonką swą Pelagją z Kołkowskich, zam. przy ulicy Sukiennicze 4-6. Jubilatom „Ad multos annos".

— **W 700-lecie zgonu św. Elżbiety.** W czwartek dnia 19 bm. odbędzie się w Teatrze miejskim przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem S. S. Elżbietanek z okazji siedemsetlecia zgonu św. Elżbiety. Przedstawienie przeplatane będzie śpiewem chóru św. Cecylji od św. Jana. Wstępny śpiew chóru odbędzie się przy akompanjamencie orkiestry. Bilety można nabyć u S. S. Elżbietanek przy ul. Żeglarskiej 9 każdego dnia o godz. 5 popoł. do godz. 6. W dzień przedstawienia przy kasie.

— **Dancing w Esplanadzie.** Polski Biały Krzyż urządza w czwartek 12 bm. Dancing w Esplanadzie o godz. 21. Podwieczorek P. B. K. cieszący się ogromnem powodzeniem odbędzie się w niedzielę dnia 15 bm. w sali pod Orłem o godz. 16,30 za zaproszeniami.

— **Sekcja Pracy Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju** powiadamia członkinie i prosi o liczny udział w wyrobie ozdób choinkowych, który odbywać się będzie obecnie we wtorki i piątki od godziny 17—19 Wola Zamkowa 11.

— **Wieczorek muzyczny.** W niedzielę dnia 22 b.m. odbędzie się w auli Szkoły Powszechnej przy ul. Prostej wieczorek muzyczny, urządzony staraniem Zarządu Komitetu Rodzicielskiego, na rzecz dożywiania dzieci szkoły powszechnej nr. 1.

— **Zarząd Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju** powiadamia członkinie, że na ogólne żądanie zmienił godziny urzędowania, a mianowicie w środy od 16,30—18, w piątki od 12—13.

— **T. N. S. W. zgłasza akces do Miesiąca Propagandy Śląska".** Pomorski Wojewódzki Komitet „Miesiąca Propagandy Śląska" (Toruń Kopernika 7) otrzymał od Okręgu Pomorskiego TNSW pismo z akcesem do akcji „Miesiąca Propagandy Śląska" i z zaofiarowaniem współpracy.

— **III Żeglarska Drużyna Harcerska w Toruniu** zaprasza wszystkich swych przyjaciół i sympatyków na zebranie konstytucyjne Patronatu Przyjaciół Harcerzy przy drużynie, — które odbędzie się dziś w czwartek, dnia 12 listopada 1931 r. o godz. 18 w lokalu drużyny przy ul. św. Katarzyny 13, I piętro.

— **Wycieczka krajoznawcza do Łowicza.** Polskie Tow. Krajoznawcze w Toruniu urządza wycieczkę do Łowicza w niedzielę 15 bm. Wyjazd o godz. 8,02 z dworca Przedmieście. W dniu tym wycieczka bierze udział także w uroczystości otwarcia Muzeum Etnograficznego Polsk. Tow. Krajoznawczego oddziału łowickiego. Zgłoszenia przyjmuje p. Pieszczoch w kancelarji adwokackiej dr. Dziedzica, ul. Szeroka 43 I p. Wszystkie wydatki połączone z wycieczką nie wyniosą więcej jak 20 złotych.

— **Zgony.** Dnia 10. 11. 1931 r. zmarli w Toruniu: Franciszek Jeliński ur. 21. 4. 1908, Anna Olszewska z d. Wiśniewska ur. 7. 9. 1891, Józef Gimiński ur. 18. 4. 1897.

Katastrofa lotnicza w Toruniu

Samolot uległ rozbiciu — pilot ciężko ranny

Podczas wczorajszych uroczystości wydarzyła się wToruniu *katastrofa lotnicza* której ofiarą padł pilot st. sierżant *Balcer*.

Z lotniska 4 p. lotniczego wystartowało w ciągu wczorajszego przedpołudnia przed rozpoczęciem defilady kilkanaście samolotów, które w czasie defilady na Rynku Staromiejskim krążyły nad miastem.

W pewnej chwili samolot pilotowany przez st. sierżanta Balcera, — prawdopodobnie wskutek defektu motoru, zaczął opadać i runął na ziemię w okolicy Barbarki. *Samolot uległ zupełnemu strzaskaniu.*

Z pod szczątków rozbitego samolotu wydobyto rannego lotnika, którego w stanie ciężkim odwieziono do wojskowego szpitala.

Na froncie walki z klęską bezrobocia

Społeczeństwo bierze czynny udział w akcji pomocy bezrobotnym

Na rzecz „Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Toruniu" wpłacili w Miejskiej Kasie Oszczędności m. Torunia: Rodzina Policyjna 10 zł, pp. urzędnicy i pracownicy Pom. Stow. Ubezp. — 30 zł, redakcja „Dnia Pomorskiego" 50 zł, p. Lewandowski Teofil za pośredn. Miejskiej Kasy Głównej — 50 zł, p. starosta grodzki Staniszewski zebrane w kawiarni Esplanada 12.55 zł, p. Dąbrowska z okazji odnalezienia swej torebki w tramwaju przez konduktora tramwajowego Nr. 17 Łąkowskie 5 zł. Personel pp. adwokatów Przysieckiego i Dziedzica przez P. K. O. — 18 zł.

Pozatem zadeklarowali na cele akcji Pomocy Bezrobotnym za cały akcją objęty czas t. j. od 1 listopada 1931 r. do 31 marca 1932 r. — miesięczne i wpłacili pierwszą za miesiąc listopad przypadającą ratę do Miejskiej Kasy Oszczędności: Urzędnicy wzgl. pracownicy następujących Urzędów, Instytucyj, Przedsiębiorstw, Zakładów itp.: Państw. Urzędu Budow. Meljoracyjnego 10 zł, Banku Polskiego 132 zł, Hotelu Polonja 9 zł, Państw. Urzędu Pośredn. Pracy i Obw. Funduszu Bezrob. 262,26 zł, Inspektoratu Pracy 11-ty Okręg 19 zł, Zakładu fryzjerskiego p. Alfreda Kruegera 1.10 zł, Urzędu pocztowego Nr. III 12.87 zł, Urzędu pocztowego Nr. II 97.20 zł, Zakładu Krawieckiego p. Henryka Chylińskiego 3,60 zł, Starostwa Grodzkiego 11,10 zł, Zakładu fryzjerskiego p. Jana Poczewskiego 1,80 zł, Tow. Handl. Przemysłowego 20,30 zł, Firma Maćkowiak 5,60 zł, Szkoły Wydziałowej 40.05 zł, dyr. Dróg Wodnych 50.48 zł, firma Jarociński 10.31 zł, Urzędu Poczt. telegraficznego 100,80 zł, Sądu Apelacyjnego 100,55 zł, Biura adwokackiego p. adw. Jana Sokulskiego 3 zł, Biura kom. sądowego p. Lindego 2 zł, Biura kom. sądowego p. Józefa Chrzanowskiego 0,75 zł, Publ. szkoła powszechna Nr. 4 — 14 zł, Firma „Kredytu" 5, 35 zł, Hotelu pod Orłem 12 zł, Urzędu Skarb. i Podatkowego 30 zł, Apteki pod Łabędziem — 4.95 zł, Sem. Naucz. Żeńskiego 55,83 zł, firmy Hamerskiego C. i F. — 3.85 zł, Sądu Grodzkiego 38,05 zł, Państw. Urzędu Pośredn. Pracy — 7,71 zł, Publ. Szkoły Powszechn. Nr. 6 — 11.50 zl, Firm. „Karpaty" — 20,75 zł, publ. szkoły powsz. Nr. 5 13.40 zł, Publ. szkoły powsz. Nr. 3 — 13 zł, Firm. Tarrey 6,50 zł, Lecznicy p. dr. Brejskiego 3,50 zł, Kuratorjum Okręgu Szkolnego 78,48 zł, Państw. Szkoły Zawod. Żeńskiej — 11.49 zł, Sądu Okręgowego — 47,70 zł, Lek. dentysty p. dr. Scharf'a 5.50 zł, dyrekcji Lasów Państwowych 176,50 zł, dworca miejskiego restauracji p. Hensel Wandy 15 zł, Zarządu Dróg Wodnych 31,85 zł, Landbundu Weichselgau — 11,80 zł, Zakładu fryzjerskiego p. Ksawerego Eberta — 4 zł, parafji św. Jakóba — 22 zł, kancelarji adwokackiej p. Doerffera 4,50 zł, kupca p. Zielińskiego Jana 10 zł, składu bielizny p. Grossera — 3,80 zł, firm. St. Jaugsch'a 14,13 zł, publ. szkoły dokształc. Nr. 3 2,30 zł, składu bielizny p. Szlichcińskiej — 2,45 zl, Publ. szkoły powszechn. Nr. 10 — 10.50 zł, Składu wódek p. Henryka Nowaczyka — 1,60 zł.

Pozatem dostarczyli Komitetowi Pomocy Bezrobotnym bezpłatnie: firma Rausch 1 pieczątkę, Drukarnia Robotnicza — 1500 list ofiar oraz nalepki na puszki do zbiórki ulicznej, Drukarnia p. Buszczyńskiego 10.000 żetonów (znaczków) do zbiórek ulicznych, firma Mroczkowski — plomby do puszek do zbiórek ulicznych. firma Kuntze i Kittler ofiarowała 5 ctr. kartofli.

Wszystkim ofiarodawcom składa Komitet serdeczne podziękowanie. Równocześnie prosi Komitet wszystkie urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa, Zakłady rzemieślnicze i wszelkie inne zakłady, którym przesłano listy ofiar na rzecz akcji pomocy bezrobotnym, o możliwie szybki zwrot duplikatów list i wpłacenia zadeklarowanych kwot do Miejskiej Kasy Oszczędności (konto Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym).

Smutne zakończenie romantycznej eskapady

Siedemnastoletnia Stefcia Reinertówna — zamieszkała u swoich rodziców w Brodnicy spotkała na drodze swego życia „wcale przystojnego" młodziana, który zabierając jej serce namówił ją równocześnie do zabrania ojcu 400 dolarów i... uciekli.

Stefcia wypełniła skrupulatnie jego polecenie i zaopatrzona w skradzione ojcu 400 dolarów wyjechała z „panem jej serca' do Poznania.

Na nieszczęście o wszystkiem powiadomiony był już tamt Komisarjat P. P. i „amant Stefci" został aresztowany. Romantyczna Reinertówna uciekła jednak do Torunia, gdzie zaopiekowała się nią policja, która odstawiła ja do rodziców do Brodnicy.

O tem, jak romantyczna Stefcia przyjęta została przez rodziców i jakich oni środków kary użyli, by wyleczyć ją z „romantyzmu" kronika policyjna milczy.

Uroczysta akademja ku uczczenia 13 rocznicy Niepodległości

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Toruniu urządza uroczystą Akademję ku uczczeniu 13 rocznicy Niepodegłości Państwa Polskiego w dniu 14 listopada br. (w sobotę) o godzinie 6 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Łaziennej l. 24.

Program obejmuje przemówienie przewodniczącej p. Marję Kuliczkowską, przemówienie p. dyr. Anny Grefnerowej, p. Jagodzińska-Niekrasowa — fortepian, p. Helena Trembicka — śpiew, akompaniament p. Jagodzińska Niekrasowa, p. J. J. Wister de Bystrice — skrzypce, akompanjament p. Stefanja Pierzchałowa.

Na zakończenie herbatki z tańcami. Bufet obfity we własnym zarządzie. Wstęp na akademję wolny, na dancing 1 zł. Czysty dochód na bezrobotnych.

Jadł i pił — płacił ...kwiatami

W poszukiwaniu pracy zjechał do Torunia Adam Szembowski (z zawodu ogrodnik) i zamieszkał w hotelu „pod modrym fartuszkiem'

Powołując się na bardzo znane i cenione osobistości naszego duchowieństwa, umiał Szembowski najzupełniej zdobyć zaufanie właściciela Restauracji „pod modrym fartuszkiem". Nietylko że sam żył wspaniale, jedząc i pijąc wyśmienicie, ale sprowadzał pozatem znajomych, którzy pomagali mu w konsumowaniu smakołyków kuchni Restauracji „pod modrym fartuszkiem".

Ostatecznie gospodarz „Modrego fartuszka' zawiadomił policję i Szembowski powędrował do Komisarjatu. S. do winy się nie poczuwa. tłómaczył się na Komisarjacie, że wzamian za skonsumowane potrawy dał gospodarzowi kwiaty (róże, chryzantemy i pęczek fijołków) których cena pokrywa — jego zdaniem — naj zupełniej zaciągnięty przez niego dług.

Sprawa znajdzie swój epilog w tut. Sądzie i tam dopiero okaże się czy tłómaczenie Szembowskiego jest uzasadnione.

Z teatru

— **Dwa występy artystów opery warszawskiej.** Dziś w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 20 arcydzieło Czajkowskiego „Eugenjusz Onegin" w wykonaniu znakomitych artystów Opery Warszawskiej. W partji tytułowej wystąpi p. A. Wiśniewski księcia kreuje A. Michałowski, Larynę, Tatjanę i Olgę pp. Platówna, Karwowska i Leska. Orkiestra złożona z 26 najwybitniejszych członków orkiestry Opery Warszawskiej pod batutą światowej sławy dyrektora Berdiajewa. W piątek dnia 13 bm. o godz. 20 drugi i ostatni występ naszych znakomitych gości warszawskich. Dana będzie wspaniała 3 aktowa Opera Pucciniego „Tosca". Partją tyt. spoczywa w niezawodnych rękach świetnej interpretatorki roli Tosci p. Platówna.

Wieczory teatralne

Michasia i jej matka

Komedja w 3 aktach Roberta de Flers'a i G. De Cailavet'a.

Teatr nasz znęcony wielkością i rozgłosem nazwisk autorów zbyt wiele pracy poświęcił na przygotowanie sztuki, która rzadko tylko i bardzo nieznacznie zabłyśnie humorem godnym swych autorów. Tych dowcipów trzeba szukać wśród mdłego i rozwlekłego dialogu. Zdaje się też szacunek dla autorów nie pozwolił doradcy literackiemu i reżyserowi na silne użycie nożyczek. Akt pierwszy tak zmęczy widzą, że z trudnością można wysłuchać aktu drugiego, a zwłaszcza najlepszego aktu trzeciego.

Zagadnienie postawione przez autorów bardzo już na dzisiejsze czasy przestarzałe. kpiny z degeneratów życiowych arystokratycznych rodów nikogo już dzisiaj nie bawią. Świat przesycony już demokracją raczej oglądać się zaczyna za ludźmi, którzy mają tradycję czy to rodową czy umysłową. Widzimy to jasno choćby z wyników wyborów angielskich. A degeneraci są tylko wtedy zabawni, o ile w nich niema zupełnego kretynizmu.

Sztuka ma niektóre powiedzenia świetne, ale tak zatarte, że należało je podkreślić mocniej i uwypuklić, czego teatr nasz nie zrobił.

Grubo zahukany Urban znalazł dziewczę proste, miłe i inteligentne w sklepie z tytoniem, ale uczynił to bez woli stryja, starego margrabiego, który ma innego fioła. Zdaje mu się, że ma energję, i wszystko musi się dziać według jego woli, i nie pozwala tak długo na małżeństwo siostrzeńca z Michasią, dopóki nie wmówią mu, że to jest projekt jego własny. Wtedy sam kojarzy to małżeństwo i wpada, zresztą dla ratowania opinji Michasi, w małżeństwo z matką swej ulubienicy, której zdążyło się zupełnie przewrócić w głowie.

Naturalnie mamy bohaterstwo Michasi, jest zamiłowanie do sztuki, są laury sceniczne poto, by tem mocniej wpaść w ramiona swego zidjociałego Urbana. Odnosi się wrażenie dość mocne, że szkoda tak dzielnej dziewczyny dla ratowania tak nędznego ostatniego z przedstawicieli rodu.

Wprost prawie w przeciwnym stosunku do wartości sztuki stała praca artystów. Widać było dużo starania, a nawet pewnego pietyzmu.

Na pierwszy plan wybił się p. *Jaworski*, który tą swoją elegancka nonszalancją ratował sztukę. Przedewszystkiem ogromną rolę opanował pamięciowo doskonale, miał przejścia nader zręczne od silnego wzburzenia do łagodności baranka; uległości prawie kobiecej, a nadto jest miły, ma wdzięk i sympatję publiczności. No krótko mówiąc bardzo dobry aktor.

P. Porębska pokazała nam dzisiaj znowu coś nowego w swym talencie, była naprawdę szczerze liryczną i miękką. Poklask na widowni zdobyła też pani Chaniecka, może jednak zbyt silnie zarysowała Piotrusię.

Szczery i dobry *p. Benda*.

Zadziwiła nas p. *Pawłowska*, która tak szybko rozszerza swój zakres działania i ten jednak charakterystyczny epizodzik świadczy o dużym talencie artystki.

Pięknie wyglądała *p. Królikowska*, dobry *p. Dębowicz i Hańcza*, a szczególnie podkreślić należy doskonałe postawienie roli przez *p. Mirską-Zarembinę*.

Dopełniali zespołu p. *Lenczewski* (który budzi żal u widzów, że musi grywać tak ciężko chory) *Jejde*, *Małkowska* i inni.

Przypuszczam, że sztuka znacznie obcięta i okrajana mogłaby nawet się podobać.

Reżyserja p. Bendy. Dekoracje, choć nienowe, starannie dobrane.

S. R.

Co słychać w Gniewie?

W trosce o bezrobotnych — Protest przeciwko wystąpieniu sen. Boraha Życie towarzyskie

W związku z akcją dla bezrobotnych prowadzoną intenzywnie na wszystkich frontach to jest we wszystkich Komisjach nabrało nasze miasto pewnego ożywienia no i bodźca do roboty. Za pracę swą i poświęcenie muszą Komisje usłyszeć niejedno przykre słowo rzucano ze strony bezrobotnych, szczególnie przy rozdzielaniu środków żywności. Żona woła „chleba i słoniny", mąż zaś „pieniędzy", bo on sobie sam kupi. Ale czego?

Wszyscy urzędnicy państwowi i komunalni, nauczycielstwo i wojsko opodatkowali się i dzielą się bez zgrzytu swojem ciężko zapracowanem, a tak skromnem wynagrodzeniem. U innych warstw społeczeństwa podobno jeszcze nie skrystalizowało się to zrozumienie, więc w naturze jeszcze mało wpływa ofiar, a najmniej zrozumienia i wyrozumiałości to u właśnie obdarowywanych bezrobotnych.

W innych dziedzinach życia wewnętrznego podobno praca wre, sprawy ekonomiczne, budżetowe, przedsiębiorcze różnych instytucyj starszych i młodszych żywo interesują ogół obywateli. Daj im Boże szczęśliwego przebrnięcia przez rozmaite trudności i doprowadzenia do celu wysiłków zmierzających do dobra miasta i społeczeństwa miejscowego.

Niedziela 8 bm. była szczególnie ożywiona. Poza różnemi zebraniami publicznemi i może poufnemi na pierwsze miejsce wybiła się zebranie jednoczące wszystkich i polityków i społeczników i różne warstwy, poświęcone sprawie senatora Boraha.

Po przemówieniu posła Matłosza zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 2 listopada 1931 r. w sali Hotelu Centralnego obywatele miasta i powiatu gniewskiego reprezentujący wszystkie warstwy społeczeństwa uchwalają następującą rezolucję:

Oburzeni do głębi wystąpieniem senatora Boraha, godzącego w najżywotniejsze interesy Państwa Polskiego, oświadczamy, że stanowczo przeciwko tego rodzaju enuncjacjom protestujemy, odmawiając senatorowi Borahowi prawa mieszania się do spraw naszych. Ubolewamy, że wystąpieniem swem senator Borah próbuje sprowadzić naród amerykański z drogi posłannictwa historycznego jako narodu, który stojąc zawsze na straży wolności narodów i sprawiedliwości dziejowej przez usta jednego z najlepszych swych synów Wilsona w imię tej sprawiedliwości uznał ziemię pomorską za integralną część Rzeczypospolitej Polski. Stwierdzamy, że obecne zachodnie granice Polski nie są i nie mogą być przyczyną nieporozumień pomiędzy narodami jako zamieszkałe wyłącznie prze ludność rdzennie polską. Natomiast stwierdzamy, że pacyfikacja tej części Europy da się osiągnąć przez 3 narodowości t. j. przez Polaków, Litwinów i Niemców z Związku Rzeszy Niemieckiej i stworzenie z nich autonomicznej jednostki w federacji z Polską.

Ślubujemy, że nigdy nie zgodzimy się, aby o tę odwiecznie naszą ziemię pomorską prowadzone międzynarodowe targi. Ślubujemy, że ziemi tej bronić będziemy z bronią w ręku do ostatniej kropli krwi i ostrzegamy wszystkie narody szczerze milujące pokój i sprawiedliwość, że zamach na przynależność Pomorza do Polski, pogrążyłby Europę w nową pożogę wojenną".

Po południu odbyło się zebranie Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego razem z przedstawicielami Oddziałów w powiecie pod przewodnictwem dyr. Jana Porębskiego. W zagajeniu wezwał przewodniczący do uczczenia przez powstanie zmarłego kierownika Oddziału w Międzylężu śp. Franciszka Roszczynialskiego miejscowego nauczyciela, zasłużonego pracownika w Związku Strzeleckim. Po dokonaniu wyboru dwu pań pp. Lesieckiej i Porębskiej do Powiatowego Zarządu, przedstawił kierownik Powiatowego Zarządu p. Porębski program pracy na czas najbliższy, który streszcza się w następujących punktach 1) Uzupełnienie Zarządów Oddziałów w powiecie w liczbie 12 placówek, z których prawie wszystkie są czynne, brak nic którym skompletowanych Zarządów, 2) Zwołanie na dzień 2 listopada br. ogólnego powiatowego zebrania celem założenia Powiatowego Koła Przyjaciół Strzeleckiego Związku, 3) Omówienie projektu budżetu, który ma obejmować fundusze na a) biuro. b) reprezentację. c) umundurowanie. d) wyszkolenie.

Wieczorem w sali Hotelu Centralnego odbył się sympatyczny Wieczorek, urządzony staraniem Towarzystwa Pań św. Wincentego a Paulo. Wieczorek starannie i szeroko przygotowany, szczególnie obfity bufet, spodziewana frekwencja jednak trochę zawiodła. Mimo to przypuszczalnie piękny zysk osiągnęły Panie i fundusze na tych najbiedniejszych w mieście zasilily się.

Ale widocznie ciężko jest, bo na salach nie widziało się tych, którzy zawsze i wszędzie zwykli się pojawiać, szczególnie gdy chodzi o cele dobroczynne. Nie wskazujemy na osoby, ale o tego rodzaju imprezach pamiętajmy.

Ku rozproszeniu ciężkiej atmosfery życiowo-ekonomicznej rozpogodźmy czoło na wiadomość, że różne towarzystwa przygotwują różne niespdzianki operetkowo-kabaretowe na zbliżający się adwent, i nie będziemy potrzebowali dla pokrzepienia ducha chodzić do gościnnego naszego „Dźwiękowca", zatykając sobie dobrze uszy woskiem, aby raz nazawsze nie wziąść rozbratu z filmem dźwiękowym, co przecież może komuś będzie danem przypadkowo znaleźć się w jakimś mieście choćby wojewódzkiem i zobaczyć, jak też w rzeczywistości wygląda film dźwiękowy? Bo w naszym Kinie „przyjezdnem" tego napewno nie stwierdzimy.

Sprawozdawca.

Ciąg dalszy — —Co słychać w Gniewie?

Lista ofiar na rzecz bezrobotnych

do dnia 6 listopada 1931 r.

— **Parafjalny Komitet Niesienia Pomocy** Bezrobotnym na parafję gniewską, działający w akcji społecznej pomocy na rzecz bezrobotnych tejże parafji od dni a1. października rb. kwituje z odbioru następujących ofiar złożonych do dnia 6. listopada 1931 r. przez:

Dr. Rajmunda Kamińskiego 72,15 zł.; dr. Jakubiczki adwokata 30 zł.; M. Derazińskiego adwokata i notarjusza 50 ctr. węgla i 3 zł.; ks. administratora Felchnera 10 zł.; dr. Franciszka Behrendta lek. prakt. 50 zł.; dr. Konrada Behrendta dyr. Szp. Pow. 52,06 zł.; Kwatermistrzostwo II. 65 pp. Gniew, naturalja w wysokości 200 zł. mies.; Tow. „Sokół" 64 zł.; Stowarzyszenie Mł. Kat. 30 zł.; Tow. Samodzielnych Kupców 210 zł.; Cech rzeźnicki 39.20 zł.; Ofiarodawców w kweście ulicznej w dniu 4. 10. i 1. 11. 1931 r. 265,11 zł.; Naczelników i urzędników władz i instytucyj państwowych, komunalnych, samorządowych i prywatnych: Starostwa Powiatowego 19,00 zł.; Sądu Powiatowego 22,00 zł.; Wydziału Powiatowego 76,34 zł.; Komendy i Posterunki Policji Państw. Gniew 30,15 zł.; Inspektorat szkolny i Szkoła Powszechna Gniew 29,50 zł.; Państwowego Progimnazjum 35.80 zł.; Urzędu Skarbowego 14,00 zł.; Kontroli Skarbowej 8,00 zł.; Kasy Skarbowej 13,00 zł.; Urzędu Pocztowego 23 zł.; Magistratu 36,40 zł.; Powiatowej Kasy Chorych 26,90 zł.; Powiatowej Komunalnej Kasy Oszcz. 37,22 zł.; Miejskiej Komunalnej Kasy Oszcz. 7,00 zł.; Zarządu Dróg Wodnych Nicponia 6,50 zł.; Sołtysa Gminy Polskie Gronowo 24,90 zł.; Mleczarnię Sp. Akc. Gniew 16,00 zł.; Powiatową Komunalną Kasę Oszcz. Gniew 85 zł.; p. Ewalda Jehnkego Gniew 100 zł.; p. Banaszaka Zygmunta Gniew 5,70 zł.; Panią Ligmanowską Gniew 2,00 zł.; p. Szybczyńskiego Kaz. Gniew 0,50 zł.; p. Br. Urbana Gniew 1,00 zł.; p. Konrada Wachowskiego Gniew 2,00 zł.; p. Kawkę Feliksa mistrza piek. Gniew chleb wartości 39,10 zł.; p. drogomistrza Barra i dróżników Gniew 13,00 zł.

Ofiarodawcom składamy najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać" i prosimy o dalsze składanie ofiar.

Dwuzimowa Szkoła Rolnicza Pomorskiej Izby Rolniczej w Pucku

rozpoczyna naukę w dniu 23 listopada 1931 r. o godz. 9 rano

Uczniowie mogą zgłaszać się pisemnie lub osobiście. Zgłoszenia osobiste przyjmuje kancelarja szkolna w dni powszednie od godziny 10-ej do 13-ej. Przy zgłoszeniu do szkoły należy przedłożyć metrykę na dowód ukończenia 16-u lat życia, świadectwo ukończenia szkoły powszechnej i świadectwo moralności. Pierwszeństwo do przyjęcia mają synowie rolników z powiatu morskiego.

Wpisowe na kurs I. i II. wynosi 2 zł. Opłata szkolna za kurs zimowy wynosi 40 zł. — Na życzenie rodziców ucznia opłata szkolna może być rozłożona na cztery raty miesięcznie po 10 zł.

Nauka trwa dwie zimy po pięć miesięcy. W czasie pobytu w szkole zdobywają uczniowie wiadomości potrzebne nowoczesnemu rolnikowi, zapoznają się z uprawą roli i roślin, z nauką o nawożeniu, z hodowlą, żywieniem zwierząt domowych i ratowaniem ich w razie choroby, z administracją i rachunkowością rolniczą, pszczelnictwem, miernictwem i spółdzielczością rolniczą. Uczą się również botaniki, fizyki, zologji i chemji, potrzebnych do zrozumienia przedmiotów zawodowych, a ponadto rozszerzają wykształcenie nabyte w szkole powszechnej przez naukę rachunków i geometrji, języka polskiego, religji, historji i geografji polskiej. Nauka szkolna obejmuje 6 lekcyj dziennie.

Internat. Dla wygody uczniów zamiejscowych uruchomiono w ubiegłym roku internat szkolny, w którym znajdą uczniowie mieszkanie i utrzymanie, za zwrotem rzeczywistych kosztów, co wynosi 40 do 50 zł. miesięcznie. Uczniowie mieszkający w internacie dostaną do użytku łóżko i siennik, winni jednak przywieźć własną pościel. — Uczniowie dojeżdżający koleją korzystają z ulgowych biletów miesięcznych.

Ze względu na ograniczoną ilość wolnych miejsc, nie należy zwlekać ze zgłoszeniem. — Zgłoszenia pisemne należy adresować: Szkoła Rolnicza, Puck.

KOŚCIERZYNA

— **Manifestacja przeciw sen. Borahowi.** — Z inicjatywy tut. organizacyj społecznych odbyła się w ub. niedzielę manifestacja przeciw sen. Borahowi. Po przemówieniu wygłoszonem do zebranej publiczności na rynku przez p. Wilgę St. i wzniesieniu okrzyku na cześć Naj. R plitej Pols. uformował się pochód. — Na czele kroczyła orkiestra kolejarzy, za nią ze sztandarami i transparentami liczne organizacje społeczne. Przed starostwem pochód zatrzymał się. P. prof. Loroch w w imieniu zebranych wygłosił odpowiednie i stosownie do chwili przemówienie, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Naj. Rzplitej Pols., p. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Następnie w odpowiedzi p. starosta Malanowski silnie podkreślił, że nie potrzebujemy się obawiać niepoczytalnych wynurzeń jednostki„ z którą z pewnością nie solidaryzuje się większość społeczeństwa ameryk. tembardziej, że obecnie mamy Ojczyznę silną, potężną i gotową każdej chwili z bronią w ręku bronić nienaruszalności swych granic oraz dostępu do sinych wód Bałtyku, a mocny okrzyk „Najjaśniejsza Rzeczpospolita niepodległa i niepodzielna niech żyje" został powtórzony przez setki zebranych. Po wręczeniu przez p. Cichego St. p. staroście protestacyjnej rezolucji i odegraniu hymnu narodowego, pochód udał się do miasta i tam się rozwiązał.

— **Wieczór Tow. Śpiewu „Halka".** W ub. niedzielę Tow. Śpiewu „Halka" urządziło swój tradycyjny Wieczór Pieśni. Na program złożyły się występy chóru mieszanego pod kierownictwem p. Lewandowskiego M., chóru męskiego pod kierownictwem p. prof Bruskiego D. oraz przedstawienie amatorskie g. t. „Wigilja św. Andrzeja", Franc. Domnika. Liczny udział publiczności świadczył o zrozumieniu tut. społeczeństwa dla kultu pieśni ludowej i jej roli w pielęgnowaniu ducha narodowego. Występy naogół były udatne i zadawalające. Materjał głosowy lepszy w chórze mieszanym, w męskim więcej pracy i techniki. — Wieczór zakończono zabawą taneczną.

— **Z życia Zw. Naucz.** W ub. sobotę, dnia 7 bm. odbyło się w Skarszewach zwyczajne miesięczne zebranie członków Zw. Naucz Szół pow. i średnich powiatu kościerskiego.

Chojnice

— **Pastwą płomieni.** Dnia 6. bm. o godz. 17,15 powstał pożar w zabudowaniu Majkowskiej Anastazji w Łubnie. Ogień zniszczył stodołę wraz z zbożem, dom mieszkalny, chlew i szopy. Na szkodę lokatora Piotrowskiego spaliło się urządzenie domowe, około 8 fur siana oraz niestwierdzona ilość drobiu. Spalone mienie było ubezpieczone w Tow. Ubezp „Vesta" w Poznaniu, na sumę 13.000 zł., zaś wartość jego przedstawia sumę około 25.000. Piotrowski natomiast, który oblicza swą szkodę na sumę około 5.000 zł., ubezpieczony nie był. — Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

— **Z sali sądowej.** Znany przemytnik Trzciński Leon z Czerska skazany został przez sąd w Chojnicach za przemyt cygar, papierosów i tytoniu na grzywnę w wysokości 2334 złotych wzgl. aresztu, licząc za każde 50 złotych jeden dzień.

— **Kradzież portfelu.** Z szatni znajdującej się na miejskim boisku skradziono p. Nyrmbergowi portfel z zawartością.

Skarlin

— *Z życia Zw. Strzeleckiego.* Ostatnio odbyło się zebranie oddz. Zw. Sstrzeleckiego w Skarlinie. Obrady zagail prezes p. Zgliński ponownego Zarządu w skład którego powołano pp.: prezes Fr. Bienerowski, wiceprezes Jan Zgliński, kom. L. Soboczyński, ref. ośw. J. Maliszewski, skarbnik Fr. Cybulski.

Nowoobrany prezes ob. Bienerowski wygłosił dłuższe przemówienie podkreślając cel i zadanie Zw. Strzeleckiego jako organizacji PW. Jako terminy zebrań ustalono każdą pierwszą niedzielę miesiąca w lokalu szkoły powszechnej. Nowych członków zapisało się na zebraniu 18-tu. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty".

Nowe

— **Nauczycielstwo przeciw wystąpieniom Boraha.** Ostatnio odbyła się w Nowem konferencja rejonowa nauczycielstwa, na której uchwalono poniższy protest: „Grono nauczycielskie, zebrane na konferencji rejonowej w Nowem dnia 31. 10. 31 r. jawnie i głośno nie godzi się na oświadczenie sen. Boraha i ślubuje uroczyście, że Pomorza, tej prastarej dzielnicy Polski, bronić będzie do ostatniej kropli krwi. Niechaj wróg z zachodu nie wyciąga ręki swej po ziemie nasze, gdyż my czuwać będziemy na straży naszych granic".

— **Jarmark.** Magistrat m. Nowe, podaje do wiadomości, że jarmark kramny, bydlęcy i na konie, który zgodnie z uprawnieniem targowem miał się odbyć w dniu 24. grudnia b. r. odbędzie się 17. grudnia 1931 r.

Programu radjowe

Piątek, dnia 13 listopada 1931 r.

Warszawa: 11.40 Przegląd prasy kraj Pat; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 12.15 Muzyka z płyt gram.; 14.45 Muzyka z płyt; 15.05 Komunikat gospodarczy; 15.15 Z życia Polsk. Zesp. Śpiew.; 15.20 Kom. L. S. G.; 15.25 Odczyt dla naucz. „Szlaki postępu i rozwoju gospodarczego", wygł. p. St. Gorzuchowski, st. asystent W. S. H.; 15.45 Kom. Centr. Biura Hydrograf dla żeglugi i rybaków; 15.50 Muzyka z płyt; 16.20 Odczyt; 16.40 Muzyka z płyt gramof.; 16.55 Lekcja angielskiego; 17.35 Tańce lud. w ukł. Br. Szulca wykona ork. pod dyr. kompozytora; 18.50 Rozmaitości; 19.15 „Przegląd roln. prasy zagr"; 19.30 Muzyka z płyt gramof.; 19.45 Pras. Dz. Radjowy; 20.00 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert z Filharm. Warsz. Recital fortepian.; 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.; 22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 22.50 Wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka tan. z restr. „Gastronomja".

Lwów: 16.40 „Dziwolągi z królestwa gazet" — wygł. dr. Eug. Rellemont; 17.10 „Czyż by u nas było gorzej"? (Wrażenia z podróży do Anglji) wygł. dr. Franciszek Tomanek.

Katowice 19.20 „Rowerem przez Afrykę północną — W Algerji", wygł. art. mal. Kazimierz Rutkowski.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 11. XI. 1931

Pszenica nowa	227—230
Żyto nowe	198—200
Jęczmień jary browar. . . .	174—178
Jęczmień przem. pastewny . .	170—173
Owies marchijski nowy . . .	150—155
Mąka pszenna	28,75—32,75
Mąka żytnia 70%	27,75—29.90
„ „ 60%	—

DZWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID
Dziś wspaniała Premjera!

GRETA GARBO i **Lew's Stone** w najnowszym arcyf. miłosnym p. t. **„Romans“** życiowy dramat wielkiej miłości. Ponadto świetny obfity nadprogr.

TORUŃ

DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Ostatnie 2 dni!

Po cenach zniżonych do normalnych.
Najpotężniejszy dźwiękowiec polski
„10-ciu z Pawiaka“

Po krótkich a ciężkich cierpieniach zaopatrzona Sakramentami św. zasnęła w Bogu

ś. p.

ZOFJA NAŁĘCZ

przeżywszy lat 24.

Eksportacja odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. Pogrzeb 14 listopada o godzinie 10-tej rano, o czem zawiadamiają krewnych i przyjaciół w głębokim żalu pogrążeni

Rodzice i Rodzeństwo.

W środę rano o godz. 8-mej zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. nasz najdroższy i najukochańszy syn i brat, wnuk, siostrzeniec, bratanek i kuzyn

ś. p.

Witold Januszkiewicz

przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 3 popołudniu z domu żałoby ul. Szeroka 21.

Msza św. odbędzie się tegoż dnia o godz. 10 rano w kościele św. Jana.

W nieutulonym smutku pogrążeni

rodzice, bracia i rodzina.

Toruń — Poznań. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

Dnia 14 listopada br. o godz. 8,20 sprzedaję w Grębocinie u Grzankowskiej, Szamota, przymusowym przetargiem za gotówkę: pszenicę, krowę, kanapę, lustro, stół; o godz. 10 w Rogówku u Adamczyka: bibljotekę; o godz. 11 u Olszewskiego, Górnego: grabie konne, 32 ctr. jęczmienia i żyta; o godz. 14 w Gostkowie u Reszkowskiego: żniwiarkę. (2348

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

Dnia 13 listopada o godz. 11 sprzedaję u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: maszynę do pisania; o godz. 14 w Podgórzu przy Pułaskiego 5: szczotki, pendzle, miski, wiadra, dzbanki, wazony, żelazka. (2349

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 12 bm. o godz. 1-szej po południu sprzedam przy ul. Grodzkiej w firmie C. A. Franke najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do liczenia „Dalton“.

(—) Bertrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Pod GDYNIĄ
przy stacji kolej. Rumja-Zagórze
PARCELE
BUDOWLANE

800 m2 i więcej już od 1.— zł. za m2 oraz parcele rolne od 5.000 m2 a 60 gr. m2. **na dogodnych warunkach**

na sprzedaż. 1824

K. Kusche, Rumja pow. Morski

Latarnie orjentacyjne

według przepisów tutejsz. Magistratu dostarcza włącznie z zainstalowaniem

F. Maciejewski
Zakłady Elektrotechniczne
Telefon 816 Grudziądz Mickiewicza 4

Zegary do automatycznego włączenia i wyłączen. powyższych latarń po niskich cenach!
Prosimy zażądać kosztorysu!

KAWA
ARACZEWSKIEGO
stale świeżo palona. 2197

FUTRA
piszczaniki, karakuły
męskie podróżowe
pierwszorzędne
SZOPY
Kożuchy dla szoferów i stróżów, **koce** futrzane, **skóry** baranie i doublony.

Fr. Zieliński
Toruń
Stary Rynek róg św. Ducha telef 948. 2003

Meble

Wszelkiego rodzaju pierwszorzędnej jakości (gwaranc.) Kompletne jadalnie, Sypialnie, Gabinety, Kuchnie i wszelkie wyściełane, poleca po cenach fabrycznych Dobrzyński — Bydgoszcz, Batorego 3 (obok (Starego Rynku) 173

Express
„Dampfbügelei“
Gdańsk, Breitgasse 36 (Schüsseldamm 42)
Prasowanie i parowanie ubrania lub płaszcza
Guld. 1.50. 2343

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA

W dniu 14 listopada 1931 r. o godz. 10-tej sprzedawać się będzie za natychmiastową zapłatą przy ul. Kanałowej 12, następujące przedmioty: kompletne urządzenie biurowe, kasę ogniotrwałą „Lewinsohn“, 2 konie z zaprzęgiem, 2 wozy ciężarowe, większą partję desek sosnowych, olszowych i jodłowych ca 163 m³ różnej grubości, 2 szafy orzechowe, jedną kanapę pluszową i biurko.

II. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

ZAWIADOMIENIE.

Znane ze swej dobroci wyśmienite piwo
KOŹLAK (BOCK) SOMMERA

w beczkach i butelkach, rozpoczynamy sprzedaż **od soboty dn. 14 bm.** o czem niniejszem Szan. Klientom do łaskawej wiadomości podajemy

Browar W. Sommer i S-ka
Grudziądz Telef. 90.

Od 15-go grudnia potrzebny
pisarz
gospodarczy

z dłuższą praktyką obeznany z rachunkowością i sprawami biurowemi. Zgłoszenia tylko piśmienne z odpisami świadectw i podaniem żądań. 2290
Majątek Trzebcz-szlachecki p. Trzebczyk, powiat Chełmno, Pomorze. 2290

Zanim 1914

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu“ obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyńcze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzania, futra, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen. „Okazjopol“ Grudziądz, Plac 23 Stycznia 23 w podwórzu.

Pierwszorzędny Salon mód
„KRESOWIANKA“

wykonuje suknie. kostjumy palta i futra. Żurnale francuskie. Ceny zniżone. Toruń, Jęczmienna 22, dawn. 16. I ptr. 911

Szkoła tańców

tancerki Janiny **Wernu** rozpoczyna nowy kurs 13 listopada Żeglarska 10, I p. 2298

Chemiczna pralnia
„TĘCZA“
TORUŃ
Mickiewicza nr. 112

wykonuje ch. czyszczenie damskiej i męskiej **garderoby** w przeciągu tygodnia. Ceny zniżone. 2213

Niebywała okazja!!

4 dni tanich sukien! tanich ubrań!

od dnia 11 do 14 listopada 1931 r.

Suknie:		**Płaszcze damskie:**	
Serja I.	zł 6.—	Serja I.	zł 12,—
Serja II.	zł 13,—	Serja II.	zł 15,—
Serja III.	zł 18,—	Serja III.	zł 18,—
Ubrania:		**Płaszcze męskie:**	
Serja I.	zł 32.—	Serja I.	zł 25,—
Serja II.	zł 45,—	Serja II.	zł 38,—
Serja III.	zł 65,—	Serja III.	zł 55,—

Oprócz tego zapas resztek za bezcen!!
Ceny dostosowane do poziomu płac i zarobków.

K. Jarociński, Toruń, Rynek 29.

Okazyjnie.

Realność 5 minut od Starego Rynku, nadająca się do przebudowania na willę lub na jakiekolwiek inne przedsiębiorstwo sprzedam tanio.

Szymański
Toruń, Szeroka 42, telefon nr. 27. 2301

Drzewka

owocowe najtaniej (posadzenie fachowe bezpłatnie) nabyć można w ogrodnictwie Toruń Targowa 3. 2346

Okazja!

Sprzedaję okazyjnie
Maszynę do pisania, se[illegible] czeski i nakrycie stołowe [illegible] 12 osób. Aparaty fotogr[illegible] Obuwie męskie, damskie i dziecięce w wielkim wyborze. Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łóżka mebl. i żelazne, rowery damskie i męskie, maszyny do szycia, płaszcze zimowe i wiele innych przedmiotów. 1318

Sklep Okaz[illegible]ny
Grudziądz 2232
ul. Narutowicza nr. 22

OWIES
żyto — pszenicę

wagonowo zakupuje i prosi o opróbkowaną ofertę, z podaniem ceny franco wagon:

„TRANZYT“
w Toruniu
Przedzamcze 20 — tel. 242.

BLACHY
cynkowe

poleca 650

P. TARREY, Toruń
Stary Rynek 21 — tel. 138.

---

2 pokoi

z kuchnią w lepszym domu w centrum miasta poszukuję. Oferty pod W. B. do „Dnia Pom.“ 2293

Zgubiony
blanco weksel

na 200 zł. z żyrantami Juljuszem i Juljanną Potrykus unieważniam.

Stanisław Gawka
Łebcz, pow. morski.

Stolarnię

z 6 do 10 warsztatami i maszynami

wydzierżawię lub kupię

w okolicy **Wejherowa Redy, Zagórza lub Chylonji**

Oferty do „Gazety Morskiej“ Wejherowo.

---

4 pokojowego
mieszkania

o ile możliwe w śródmieściu, wprost od gospodarza poszukuję. Wiadomość w adm. „Dnia Pomorskiego“ Toruń. 2347

Do wynajęcia

2 pokoje z kuchnią umeblowane w Małym-Kacku 70,— złotych. Kack Szosa Gdańska 32.

Skład kolonjalny

z półkoncesją i mieszkaniem w Toruniu od zaraz do oddania. Oferty do Dnia Pomorsk.“ pod „Korzystny“.

Hormona

ściśle naukowa metoda **odmładzania** Dr. Shpul'a zapewnia najbardziej zniszczonym i pomarszczonym cerom zdrowy i **młodociany wygląd**. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy wyborowemi i nieszkodliwemi barwikami

gabinet kosmetyczny
„Mimoza“
ul. Szeroka 37. II. p. 420

TANIO!

Rękawiczki
męskie damskie dziecięce
w wielkim wyborze

B. Wilamowski 8820
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR
TEATRU TORUŃSKIEGO

W czwartek, dnia 12 bm. o godz. 20-tej
Występ gościnny artystów Opery Warszawskiej
„Eugenjusz Onegin“
Opera w 3 aktach P. Czajkowskiego.

W piątek, dnia 13 bm. o godz. 20-tej
Drugi i ostatni występ artystów Opery Warszawskiej
„TOSCA“
Opera w 3 aktach Puccini'ego.

W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 17-tej
Przedstawienie dla dzieci po cenach najniższych
Jaś i Małgosia
Bajka w 4 aktach Or-Ota.

W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 20-tej
„Michasia i Jej Matka“
Komedja w 3 aktach Flers'a i Caillavet'a

Telegramy

Z ostatniej chwili

Kulisy „prac" milicji P. P. S.

15 dzień procesu przywódców Centrolewu

(o) Warszawa, 12. 11. (tel. wł.). Wczoraj **w 15-tym dniu procesu** zeznawał jako świadek radca Kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego, **Boczar.** Mówił on o **gwałtownych wystąpieniach przeciw rządowi** na **wiecach** w powiecie olkuskim. Pozatem zeznania jego dotyczyły **przygotowań do Kongresu krakowskiego na terenie woj. kieleckiego.** Stwierdził on, że milicja PPS wyjeżdżała uzbrojona na kongres krakowski. Na zapytanie prokuratora świadek opisuje **manewry milicji w okolicach Ząbkowic.** Manewrami kierował pewien poseł socjalistyczny, którego nazwiska świadek nie pamięta.

Następny świadek **Mieczysław Olszewski, wywiadowca** z Zawiercia, mówi **o wycieczkach pos. Dubois na teren Zawiercia i o ćwiczeniach milicji.** Milicja ćwiczyła się **w strzelaniu z rewolweru,** uwzględniając specjalnie **walkę uliczną.**

Świadek **Marjan Kozielski,** były komendant policji w Zagłębiu Dąbrowskiem, był już swego czasu badany przez sędziego śledczego w sprawie manewrów milicji na terenie Zagłębia. Świadek dowiedział się, że ma się odbyć **zjazd milicji partyjnej.** Członków milicji zachęcano, aby **zaopatrywali się w broń.** Zjazd miał odbyć się w niedzielę. W tym czasie do starostwa w Będzinie wpłynęła prośba o **zezwolenie na odbycie zjazdu Tur'u.** Świadek otrzymał wiadomości, że na ćwiczenia przybywa z Sosnowca 60 ludzi, z Będzina 40, z Dąbrowy 50. Wszyscy zmierzali do Ząbkowic. Jednak wbrew pierwotnemu planowi wyładowano wszystkich **w Gołonogu,** malutkiej stacyjce przed Ząbkowicami. Oddział, składający się z 150 ludzi, przedstawiał **obraz wzorowej kompanji wojskowej, był jednolicie umundurowany,** dowódcy mieli **torby z mapami.** Kiedy świadek zatrzymał oddział, wywiązał się między nim a dowódcą oddziału następujący djalog:

— „Dokąd?"

— „Do miejsca przeznaczenia."

— „Jestem oficerem policji — Dokąd panowie zmierzają?"

— „Do lasu."

— „A stamtąd dokąd?"

— „Mam rozkaz w zapieczętowanej kopercie. — Teraz nie mogę jej otworzyć."

Podczas tej rozmowy **kompanja otoczyła świadka półkołem.** Dowódca zwracał się do nich często ze słowami: **„Chłopcy, nie słuchajcie go!"** Gdy dowódca wydał **polecenie marszu** na Łosień, świadek **dał rozkaz roproszenia milicji, czego dokonano.** Po rozpędzeniu oddziału, przyjechali do Łosienia **autem magistrackim z Sosnowca** jacyś dygnitarze. Byli to pos. Dubois i Bieńkowski. W rozmowie ze świadkiem pos. **Dubois zachowywał się niezwykle arogancko,** wobec czego świadek rozmowę. Zdaniem świadka ćwiczenia te miały na celu **zaprzysiężenie nowych członków milicji i wykazanie sprawności bojowej.** Tej sprawności miała dowieść zmiana instrukcyj w ostatniej chwili. Członkowie milicji mieli dużo broni legalnej. Broń nielegalną świadek odebrał. **Świadek zeznawał przez cały czas spokojnie i rzeczowo.**

Dalsi świadkowie Stan. Barczak, Rosołowicz, Olszewski, Borkowski i Aleksy scharakteryzowali działalność Centrolewu na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w 1929 i 1930 r.

Na tem przerwano rozprawę do dnia dzisiejszego.

Wielka mowa Hoovera w pamiętną rocznicę

Waszyngton, 12. 11. (PAT). Z okazji rocznicy zawieszenia broni prezydent Hoover wygłosił mowę, w której stwierdził, że **pokój jest rezultatem przygotowań do obrony.** Mówca oświadczył m. in., że najlepiej zostanie uczczona pamięć tych, którzy dali swe życie gdy na świecie zapanuje spokój.

Pokuta Prus Książęcych za rozłączenie z Polską Macierzą

„New-York Herald" umieszcza obszerny artykuł pióra p. **A. Lednickiego, prezesa Polskiego Komitetu Paneuropejskiego.** Autor, omawiając zagadnienie stosunków polsko-niemieckich, poświęca główną uwagę **Prusom Wschodnim,** analizując cele i zamierzenia **Osthilfe na tle kryzysu gospodarczego,** panującego w Prusach Wschodnich. Jak wykazuje p. A. Lednicki, zaledwie **13% majątków ziemskich w Prusach Wschodnich wykazuje rentowność**

Ludność tej prowincji w ciągu lat ostatnich zmniejsza się **o 4—5% rocznie,** co jest cyfrą nader poważną dla prowincji, liczącej ogółem nieco ponad dwa miljony ludności. Zjawisko to, zdaniem autora, zasługuje na tem większą uwagę, że podczas gdy **przyrost naturalny ludności Prus Wschodnich wyraża się zaledwie cyfrą 27 pro mile, to przyrost sąsiedniej Polski stanowi 42 pro mile.** Analizując położenie gospodarcze Prus Wschodnich, stwierdza p. Lednicki, iż **Prusy Wschodnie trudnią się prawie wyłącznie rolnictwem.** Potrzebują zaś węgla, żelaza i nafty, które dostarczane ze Środkowych Niemiec, wobec dalekiego transportu kalkulują się bardzo wysoko. **Gdyby istniała wolność handlu między Prusami Wschodniemi a Polską, Warszawa zostałaby automatycznie naturalnym rynkiem zbytu dla pruskich producentów wytworów mlecznych i mięsa,** zaś hodowcy pruscy wzamian byliby w stanie kupować węgiel, żelazo i naftę w Polsce o **wiele taniej, niż obecnie.** Zdaniem autora artykułu, **samo** położenie geograficzne Prus Wschodnich stwarza **konieczność współpracy gospodarczej z Polską.**

Ponieważ z drugiej strony **Polska słusznie uważać może Prusy Wschodnie za obóz warowny,** grożący pod względem wojskowym jej najżywotniejszym interesom, wobec tego **W INTERESIE POKOJU EUROPEJSKIEGO KONIECZNEM BYŁOBY, ZDANIEM AUTORA, POROZUMIENIE POLSKO-NIEMIECKIE,** uzupełniające pakt Kelloga, któreby jednej stronie dało dodatkowe gwarancje nienaruszalności Prus Wschodnich, jako niemieckiej posiadłości, a drugiej zapewniło istotną demilitaryzację Prus Wschodnich.

Już w pierwszych dniach grudnia

uruchamiają Szwedzi linię okrętową Karlskrone-Gdynia

Według wiadomości, jakie nadeszły ze Szwecji, zapadła tam **ostateczna decyzja w sprawie utworzenia bezpośredniej komunikacji morskiej między południową Szwecją a portem polskim w Gdyni.** W czwartek 5 b. m., odbyło się w Goeteborg'u zebranie przedstawicieli zainteresowanych w tem przedsięwzięciu grup, a mianowicie: **towarzystwa żeglugowego „Svenska Amerika Linien", towarzystwa kolejowego Göteborg — Karlskrona i miasta Karlskrona.** Na posiedzeniu tem postanowiono uruchomić komunikację między Karlskroną a Gdynią **już w pierwszych dniach grudnia rb.** Na linji tej pływać będzie parowiec „Borgholm", który dotychczas pływa na linji do Kłajpedy. **Odjazdy statku na początek będą się odbywały co 14 dni.**

Szwedzkie koła gospodarcze przywiązują do uruchomienia stałej komunikacji morskiej między Szwecją a Polską **duże** znaczenie. Dzięki tej komunikacji zostanie znakomicie skrócony czas przejazdu pomiędzy południowo-zachodnią Szwecją a Polską oraz sąsiadującemi z Polską od południa krajami. **(t.)**

Kult rekina

Sekta uprawiająca kult rekina została odkryta przez misjonarza amerykańskiego, dr. C. D. Fox'a, na wyspie Tugi w południowej części Oceanu Spokojnego. Wyspa ta należy do archipelagu Salomona. Sądzono dotychczas, że wyspa ta jest niezamieszkana, tymczasem Fox stwierdził, iż mieszkają tam tubylcy rasy polinezyjskiej. Nie postała nigdy jeszcze na Tugi noga białego, to też wyspiarze przyjęli Fox'a przyjaźnie, zaprowadzili go do swej osady, pośrodku której wznosił się słup rzeźbiony w formie rekina. Fox dowiedział się od wyspiarzy, iż czczą oni rekina jako swe bóstwo i składają mu ofiary. Słup — totem jest wydrążony i w wgłębieniu jego mieszczą się czaszki ofiar ludzkich, które kapłani składają dla przebłagania fetysza i utrzymania go w dobrym nastroju.

„Kultura" niemiecka

i szykany władz gdańskich wobec Polaków na dworcu gdańskim

Od jednego z czytelników p. Jana Kowalskiego nauczyciela i prezesa oddz. Zw. Strzleckiego z Demblina pow. kościerskiego otrzymaliśmy poniższe uwagi:

„W oddziale Związku Strzleckiego Mirowo — Demlicz w powiecie kościerskim przedsięwzięliśmy w swej pracy jeszcze w tym roku nie zważając na spóźnioną porę zwiedzić Gdynię — symbol naszej potęgi mocarstwowej. W parę dni po postanowieniu otrzymaliśmy, na prośbę skierowaną prze Władze Związku — zniżkę, wspólny wykaz wydany nam przez Komendanta Obwodu P. W. 2-go Baonu Strzelców.

W niedzielę 8 bm. o godz .5.50 wyjechaliśmy z Gołębiewka przez Pszczółki, Gdańsk do Gdyni. Już w Sobowidzu poznaliśmy „kulturę" szwabską. Banda (bo inaczej nazwać nie można) hitlerowców czy też Rotfrontu na pół pijana rozdzierała swe gardło, wykrzykując jakieś nienawiścią pałające urywki — zapewne dlatego. żeby ich „czujność" i odwagę w Berlinie posłyszano.

Władze dworcowe jakby z zadowoleniem patrzyły na oznaki „wysokiej kultury".

Wśród takiego „miłego" towarzystwa, wiedząc że oni wyjeżdżają pociągiem pierwszym zaczekaliśmy na pociąg warszawski.

Do Gdyni poszło gładko.

Po dokładnem zwiedzeniu portów i miasta wyjechaliśmy wieczorem zpowrotem. W Gdańsku przypadło nam czekać całą godzinę. Każdy z nas, wysiadając z pociągu był bardzo zmęczony i rozgrzany. Postanowiliśmy więc prosić kontrolę paszportową o pozwolenie przejścia do poczekalni, gdyż na peronie I-szym, na jaki zajechaliśmy, wiał bardzo zimny wiatr. Gdy tylko kontrolerzy dowiedzieli się, że jesteśmy polskiem P. W. tak ze śmiechem i ironją powiedzieli:

— Na takie wykazy wojskowe możecie w Polsce jeździć. Udało się wam przejechać do Gdyni, ale zpowrotem to już nie.

Nie pomogły ni proźby ni groźby. Zrezygnowaliśmy już z poczekalni — zato prosiliśmy, żeby nam zezwolono przejść na peron II-gi, gdzie nasz pociąg miał nadejść. Tam przy murze moglibyśmy się ochronić od zimnego przewiewu.

— Nie można — tu będziecie stali — tam nie mamy nad wami kontroli! — odpowiedzieli nam służalcy niemieccy ze śmiechem.

(Kontrola byłaby by ta sama, bo kąt widzenia z budki wartowniczej dosięgał tam w zupełności).

To wyprowadziło mnie już z równowagi i odezwałem się: — Proszę pana, koleje te są polskie, dworzec i perony polskie, nie ma więc różnicy na jakim z nich stoimy tembardziej, że na peronie II-gim pociąg nasz przychodzi.

Na to jeden z nich odezwał się hardym, pełnym zapalczywości niemieckiej głosem:

— Koleje są polskie, ale kontrola jest *niemiecka!*

Zaprotestowałem:

— Kontrola może być najwyżej gdańska — a nigdy nie jest i nie będzie niemiecka!

To już doprowadziło Niemców do wściekłości. — Weszli do swej budki wartowniczej i śledzili każdy nasz krok.

Tymczasem pociąg nasz już dawno stał przy II-gim peronie — my zaś szczękaliśmy zębami na I-szym. Dopiero na parę minut przed odjazdem za ponowną interwencją — przeprowadzono nas pod eskortą do pociągu — zapewniając, że zatelefonują do Pszczółek, by tam nas przez granicę nie przepuszczono.

Byliśmy już zdecydowani na wszystko. W razie zatrzymania — chcieliśmy wszyscy zostać mimo, że kilku z nas miała swe własne wykazy, żeby tem pokazać niemiaszkom, że nie pijatyką i rykami jak hitlerowcy czy też Rotfrontyści — lecz jednością i zdecydowaniem przemy naprzód!

Na granicy jednak nas przepuszczono — temsamem uznano ważność naszych dowodów. Jakim prawem więc w podobny, właściwy tylko Niemcom sposób z nami postąpiono?

Niech i ten artykuł, oparty na faktach dokonanych, jakie w każdej chwili udowodnić mogę, — przetrze wreszcie oczy tym, którzy osobliwie tu na Pomorzu w swem obejściu i mowie jeszcze zbyt pobłażliwie względem Niemców są nastrojeni".

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . . 0.60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki. komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach. Groblewa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.90 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9.27 zł miesięcznie 3,09 zł